

W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

DZIENNIK

PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10 65.

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle atretyczne, wzdęcia, odbijania bule, w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia. plamy i wyrzuty na skurze. Filtrem dla krwi jest wątroba, Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z natury kuracją jest norma-

nie czynności wątroby i nerek, Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii-chronicznych zaparciach, kamieniach żółciowych, żółtaczach atretycznych mają zastosowanie ziola „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj.-chem. „Cholekinaza”, Warszawa, Nowy Swiat 5, oraz apteki i skł. apt.

Nowy rząd rumuński

zacieśnia więzy przyjaźni i przymierza z Polską



Nowy premier rumuński Goga.

Nowomianowany premier rumuński p. Oktawiana Goga przesłał na ręce p. premiera Składkowskiego następującą depe-

szę: „U samego wstępu, gdy podjąłem się zadania pierwszego doradcy tronu, które powierzył mi J. K. M. mój dostojny władca, przesyłam Waszej Eksceleencji braterskie pozdrowienia dla kraju, dla którego uczucia przyjaźni, tak w przeszłości jak i w dniu dzisiejszym budziły zawsze potężne echo w świadomości społeczeństwa Rumunii, uważającej nasz alians jasny i niewzruszony za naturalny akt historycznych prze-

zmaczeń. Mysł moja zawsze zwracała się w kierunku szlachetnego na-

rodu polskiego, jako szczerego i nieodłącznego towarzysza dni jutrzejszych. Dalem tej prawdzie wyraz niezliczoną ilość razy i uważam za swój obowiązek powtórzyć ją w tej uroczystej dla mnie chwili”.

Na przesłany przez p. premiera Gogę telegram p. premier Składkowski odpowiedział następującą depe-

szę: „Przesyłając moje najszczerze gratulacje z okazji znakomitego dowodu zaufania, udzielonego Waszej Eksceleencji przez J. K. M. króla Rumunii, łączę me najserdeczniejsze życzenia powodzenia Jego wysokiej misji.

Jednocześnie mogę zapewnić, iż uczucia, które zechciała Wasza Ekscelencja wyrazić, od powiadają w zupełności mojemu szczeremu pragnieniu bliskiej współpracy dla zacieśnienia wciąż coraz silniejszych więzów niewzruszonej przyjaźni i przymierza, które tak ściśle łączą Rumunię i Polskę”.

Rumuński minister Spraw Zagranicznych p. Istrate Micescu skierował do ministra Józefa Becka depe-

szę następującą: „W chwili, gdy obejmuję kierownictwo królewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, leży mi szczególnie na sercu móc zapewnić Waszą Ekscelencję, iż czuję żywe zadowolenie, że będę mógł w pełnym zaufaniu współpracować z Waszą Ekscelencją nad utrzymaniem ładu i pokoju w imię szczęścia obu naszych zaprzyjaźnio-

nych i sprzymierzonych krajów. Będę bardzo szczęśliwy, gdybym znalazł ze strony Waszej Eksceleencji ceną pomoc dla spełnienia tego zadania, które zostało mi powierzone”.

Na powyższy telegram minister J. Beck odpowiedział eo następuje:

„Dziękując serdecznie za miłe słowa, które Wasza Ekscelencja do mnie skierowała, pragnę zapewnić ją, iż z najwyższym zadowoleniem będę prowadził dalej z Waszą Ekscelencją dzieło tradycyjnej współpracy między naszymi obu zaprzyjaźnionymi krajami w duchu przymierza, które je łączy, a które stanowi dla mojego rządu jeden z głównych elementów jego polityki zagranicznej”.



Na zdjęciu naszym król Rumunii Karol II-gi w towarzystwie nowego premiera rumuńskiego p. Oktawiana Gogi przechodzi przed frontem kompanii honorowej, po uroczystym nabożeństwie, odprawionym na intencję pomysłnego Nowego Roku.

Zamach komunistyczny we Francji planowany był w listopadzie

PARYŻ. Sensacją dnia wczorajszego - w sprawie śledztwa prowadzonego przeciwko tajnej organizacji antykomunistycznej, było przesłuchanie przez sędziego śledczego jednego z najwybitniejszych oficerów armii francuskiej gen. Juliana Duffieux. Aresztowany bowiem w sprawie tajnej organizacji inż. Deloncle zaznaczył, iż za pośrednictwem gen. Duffieux poinformował w listopadzie ub. r. najwyższe osobistości armii francuskiej o przygotowanym rzekomo komunistycznym zamachu stanu.

Gen. Duffieux, który jest członkiem Najwyższej Rady Wojennej i inspektorem generalnym piechoty, przybył wczoraj do sędziego śledczego, by

złożyć swoje zeznania w których stwierdził, że z inżynierem Deloncle w ogóle się nie spotykał, jednakże informacje o przygotowanym zamachu komunistycznym, o których mówił inż. Deloncle, istotnie od osoby poważnej i godnej zaufania otrzy-

mał i że zakomunikował je gen. Gamelin.

Gen. Duffieux stwierdził, że informacje te całkowicie zgadzały się z oświadczeniami, które złożył sędziemu śledczemu inż. Deloncle.

18 rocznica wyzwolenia Dyneburga przez wojska polskie pod wodzą gen. Śmigłego-Rydza

W dniu 3 bm. upłynęła 18-ta rocznica wyzwolenia przez bohaterskie wojska polskie pod wodzą ówczesnego generała Śmigłego - Rydza Dyneburga spod jarzma bolszewickiego.

W uroczystym tym dniu, na mogiłach poległych żołnierzy polskich zebrał się w Dyneburgu przedstawiciele miejscowych władz państwowych, wojskowych i samorządowych, celem uczczenia bohaterów obojętów Dyneburga.

Burmistrz miasta przypomniał bohaterską ofiarę żołnierza polskiego, złożoną dla wolności zaprzyjaźnionego państwa, oraz złożył u stóp pomnika poległych piękny wieniec. Obok kamiennego pomnika, istnieje do dziś dnia na cmentarzu poległych polskich żołnierzy w Dyneburgu tymczasowy drewniany krzyż z napisem: „1920.I.V ku pamięci poległych żołnierzy na Kresach z grupy gen. Rydza - Śmigłego”.

Ostatnio rozpoczęto starania aby ten skromny drewniany krzyż, wyciosany przez żołnierzy z broni z pola walki, za-



stał przeniesiony do Muzeum Wojskowego w Warszawie, jako wieczysta pamiątka bohaterskiej polskiej ofiary.

P. Prezydent przyjął w Spale na audjencji pożegnalnej posła szwedzkiego

Dnia 4 stycznia w godzinach popołudniowych Pan Prezydent R. P. przyjął w obecności dyrektora protokołu dyplomatycznego min. Romera na audjencji pożegnalnej w Spale opuszczającego swe stanowisko

posła szwedzkiego p. Bohemana, który wręczył P. Prezydentowi swe listy odwoławcze.

Po audjencji P. Prezydent zatrzymał posła Bohemana na herbacie.

40 osób zabitych i 120 rannych

LONDYN. Donoszą tu, że w prowincji Kwan-tung wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa, w której zginęło 40 osób, a 120 odniosło rany.

Przyczyną katastrofy było podmycie torów przez silne deszcze. Osłabienie torów spowodowało wywołanie się pociągu, zderzającego z Kantonu do Wuczang.

Represje władz powstańczych

BAYONNE. Władze wojskowe gen. Franco - aresztowały wczoraj w Irunic agenta konsularnego francuskiego Ducoureau oraz za rudnionych przez niego agentów handlowych.

Na temat tych aresztowań

krąży najsprzeczniejsze pogłoski. Według jednej z nich aresztowanie 4-ch obywateli francuskich stanowi represję z powodu dalszego pozostawania w więzieniu francuskim byłego komendanta wielkowodnego Irupu Trancosa.

Lotniczka francuska odnaleziona

BAGDAD. Wiadomości o odnalezieniu po stronie perskiej między Bender Albas a Dżask lotniczki francuskiej Maryse Hilsz potwierdziły się.

Lotniczka jest cała i zdrowa.

Żydzi bez służących Rumunek

BUKARESZT. Minister Pracy prof. Jerzy Cuza wydał rozporządzenie, zabraniające Żydom przyjmowania do służby domowej kobiet narodowości rumuńskiej w wieku do lat 40.

Najlepsze pączki tylko w cukierni „Krakowianka”

Piotrków, pl. Kościuszki 7 tel. 12 74

Pełna tabela loterii

1-szy dzień ciągnięcia 4 - ej klasy 40 - ej loterii

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. na nr. 13.071
 Zł. 10.000 na nr. nr. 47833 51421
 55526 87541 114538 114639 124401
 133955 163650 164731
 Zł. 5.000 na nr. nr. 11107 36558 10771
 14610 172135
 Zł. 2.000 na nr. nr. 5730 6622 21075
 27003 31877 65779 67950 93945 115982
 113267 155762 176518
 Zł. 1.000 na nr. nr. 1329 5353 10156
 10733 36306 38051 41710 51993 54593
 56009 57075 53497 62882 69611 70301
 95196 105973 115959 126848 129118
 132550 139008 144032 151909 152150
 178241

Wygrane po 200 zł:

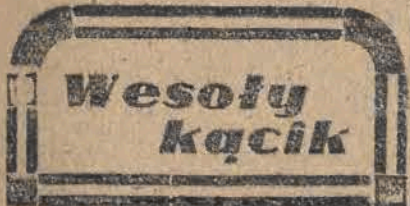
151 51 55 338 81 404 27 572 709 59
 920 51 1051 135 354 91 55 427 557 802
 803 35 960 2291 380 409 790 817 914
 3213 27 438 500 55 64 601 709 65 820
 916 4155 293 367 427 33 572 640 917
 93 5093 125 63 257 99 419 40 44 537
 90 827 902 43 61 6021 112 75 465 76
 532 613 35 99 710 59 80 81 95 843 85
 973 7091 117 92 287 645 8048 292 410
 14 530 65 672 63 57 972 5013 81 91 94
 105 30 350 501 61 817 919
 10005 43 65 118 310 35 70 487 542
 47 695 775 11062 74 193 279 312 78 550
 53 780 901 73 12014 233 561 610 774
 955 13302 6 35 564 618 44 99 878 901
 59 14009 75 121 59 295 352 957 14042
 87 403 570 623 52 912 16001 168 31 45
 335 46 589 17341 62 495 522 62 723
 811 912 43 49 18011 59 67 222 69 623
 700 99 891 97 964 19000 65 191 254
 325 73 471 800 4
 20141 83 323 93 503 55 72 755 864
 931 37 41 93 21331 50 407 835 48 79
 22140 76 256 344 400 43 610 818 95
 965 23192 231 343 802 48 55 24043 109
 35 51 64 294 372 637 60 723 25127 831
 34 911 25012 201 358 77 517 19 727
 43 53 62 902 83 93 27090 168 422 623
 28029 223 57 645 834 989 29452 549
 851 60 72 932
 30033 150 259 342 496 515 931 31005
 50 230 63 443 634 505 6 45 38039 169
 97 310 63 476 670 740 53 944 33057
 123 28 55 220 323 412 675 846 95 946
 31023 230 325 835 962 35042 251 468
 685 803 9 91 916 35321 22 46 174 330
 921 65 37191 350 452 805 909 38211 19
 331 32 407 510 712 55 990 39094 160
 79 273 390 401 611 51 794 95 901 99
 40113 13 322 572 661 841 48 41003
 303 23 623 735 891 91 42280 367 503
 44 757 97 43191 275 720 94 937 98
 44149 70 211 354 518 21 636 772 808
 45101 467 591 999 46925 50 295 352 97
 735 38 810 91 97 963 75 42778 770 935
 48160 261 332 403 10 85 531 83 629 43
 723 923 53 95 45098 116 258 416 770
 84 844 927
 50312 63 605 15 817 23 958 99 51076
 130 443 945 52127 208 25 318 56 474
 769 77 844 84 53089 85 202 375 709
 962 51058 307 93 447 557 77 81 633 855
 62 907 55113 277 93 462 547 785 801
 55 64 84 952 73 56111 63 97 98 320
 651 760 911 57 57680 709 873 991
 58025 30 107 233 43 453 531 83 704 46
 850 54 921 39 59 224 63 97 309 27 487
 651 733 31 814 41

60322 601 20 51 80 784 812 73 61062
 161 772 75 93 816 78 62071 162 70 201
 65 313 407 819 89 909 62102 23 48 76
 241 328 41 61252 476 82 569 714 963
 65031 59 131 219 51 307 44 534 661
 783 817 919 66104 31 529 833 67060
 116 200 441 551 65 664 733 811 900 14
 68182 271 351 67 91 450 95 504 616 90
 97 810 934 69033 100 9 47 458 785 831
 216 44
 70004 296 541 83 756 820 21 49 50
 931 71598 99 109 271 82 421 563 723
 930 84 72026 278 415 30 746 94 911
 82 93 73154 57 577 80 99 630 749 57
 65 827 41 988 74037 423 626 786 75012
 188 212 913 76097 739 810 77336 766
 817 78001 16 158 73 583 648 708 90
 933 56 79162 653 687
 80039 81 94 102 356 72 459 714
 81131 50 99 221 440 522 87 607 14 752
 73 967 82038 304 83 542 701 68 948
 83108 48 220 81 323 39 55 534 643 50
 738 39 91 802 65 82 923 33 84022 279
 356 477 81 618 073 929 71 85262 321
 504 672 819 936 80065 112 304 61 410
 82 559 650 795 87450 513 79 87 833 79
 88023 76 539 51 81 896 89013 93 282
 503 641 683
 90030 66 489 566 710 889 904 75
 91900 110 241 42 96 327 27 49 676 705
 92091 216 80 760 823 45 65 63 93148
 250 307 453 623 52 760 924 41 94074
 176 315 405 556 697 743 95012 47 49
 80 165 239 92 326 433 31 670 92 806
 904 64 96034 51 370 531 80 95 919
 97070 175 293 325 43 54 65 822 51 902
 73 98009 90 156 212 302 62 64 568 99
 901 99116 45 316 628 706 31 70
 100013 19 208 337 497 538 734 66
 864 89 503 101473 552 612 813 53 902
 33 102090 101 236 373 507 696 789 879
 912 97 103020 127 52 213 87 99 400 16
 61 551 82 623 838 917 93 104122 213
 491 803 16 912 105142 501 85 613 776
 826 32 70 94 915 56 106097 170 303
 462 522 690 755 98 871 107182 319 565
 651 776 98 975 108030 117 239 93 393
 539 83 696 723 21 47 940 102932 36 99
 454 51 503 63 63 631 964
 110345 53 453 560 623 719 81 111070
 260 317 401 37 563 637 783 835 112026
 90 123 477 630 705 61 83 94 804 44 979
 81 113141 94 428 30 657 59 803 969
 114042 55 215 420 89 503 99 625 39
 813 911 97 115211 71 376 503 7 8 39
 55 867 116238 307 409 81 602 83 866
 117020 177 94 298 698 961 87 118347
 47 538 807 83 119187 337 62 539 802
 120093 120 60 255 343 405 885 98
 121167 75 211 15 311 95 745 862 993
 122332 78 91 443 72 535 615 917 31 65
 123107 25 40 65 323 79 489 560 793
 539 976 124169 201 323 429 546 618
 787 125144 222 43 591 631 842 53 991
 126006 109 62 88 221 74 659 838 93 912
 127027 56 78 457 935 123134 269 74
 660 773 524 41 917 129007 14 132 343
 752 805 65 953 64 80
 130016 71 115 46 214 429 536 729 99
 631 951 131 152 213 59 92 353 690 888
 941 132021 146 71 319 520 604 973
 133159 408 528 35 733 858 78 933
 131075 135 266 355 470 81 586 629 36
 77 702 27 838 985 135111 14 75 76 225
 39 389 521 59 90 836 972 136018 81
 158 97 251 374 501 53 875 993 137093
 307 46 128002 15 37 278 84 402 32 41
 47 550 613 735 864 994 139122 366 472
 862 953

140012 57 329 44 474 658 867 941
 141062 563 602 60 807 93 142039 89
 156 292 336 533 677 721 941 143095
 293 442 794 821 85 80 144056 271 329
 668 71 996 145545 90 694 727 814 936
 146198 340 62 440 48 699 788 846 96
 147074 224 435 505 757 918 148037 304
 50 60 468 680 732 800 902 149397 730
 54 58 961
 150027 388 442 706 97 151300 49 612
 565 904 152008 49 210 45 67 98 350
 404 26 77 558 750 835 912 153177 367
 77 672 809 39 77 943 154206 78 384 87
 431 69 71 504 43 626 793 806 995
 155202 13 58 580 841 63 156004 42 195
 303 49 72 421 745 59 76 874 959 157051
 235 159176 208 469 606 30 43 717 89
 865 947 67
 160111 307 11 51 416 551 614 901 97
 161057 271 314 489 509 690 791 948
 162177 212 374 601 781 163039 200 407
 67 610 806 164016 505 933 165233 63
 326 406 619 990 166318 513 674 167035
 104 356 484 529 798 825 168009 65 232
 407 46 535 659 894 169229 542 603 37
 170033 157 70 793 966 171048 81 183
 213 83 300 799 822 922 172355 600 20
 703 11 93 899 173037 84 155 224 556
 639 86 892 935 174193 291 99 490 612
 947 175006 50 117 43 83 209 662 91
 746 50 83 835 176060 123 210 50 303 9
 13 22 51 445 660 813 177013 94 115
 324 79 400 86 513 81 601 757 76 931
 178328 36 52 457 640 710 893 179102
 902 96 666 731 804 930 47 65
 180029 305 50 78 528 50 658 870 908
 189 432 65 747 51 802 40 50 182007 55
 72 196 275 335 404 30 520 183223 477
 55 659 753 931 93 184274 58 338 411
 800 83 183114 414 519 61 707 89 587
 185312 187372 445 538 871 188035 61
 152 79 275 353 411 68 561 97 891
 189055 144 366 439 68 670 78 700 856
 94 972
 190168 425 640 59 729 832 931 191094
 511 19 708 964 192004 63 125 47 86
 334 41 85 709 39 911 193315 31 463
 297 700 22 194030 184 91 268 373 440
 44 68 643 72 715 833 905

891 114514 19 41 878 115138 365 490
 116600 965 81 117011 135 591 889
 118076 78 463 599 119052 332 499 932
 66
 120081 152 865 90 121034 182 260
 332 457 660 721 958 122009 177 79 607
 132135 206 96 597 630 42 133222 789
 807 134038 114 251 76 495 889 954
 135080 394 621 992 136044 75 87 176
 269 340 423 54 526 605 83 835 39 68
 137209 425 738 870 138035 170 276 324
 746 761 139062 75 302 565 95
 140319 550 692 141077 205 323 93
 873 142010 104 74 505 665 933 143165
 239 553 98 692 747 81 940 144507 71
 774 999 145059 448 617 979 731 146141
 237 355 402 7 550 709 147064 747 843
 148002 83 184 149151 583 773
 150010 224 408 639 700 151162 79
 327 420 755 937 91 152042 124 309 400
 57 400 743 153034 219 559 733 845
 154810 155821 26 27 156106 250 309
 19 19 615 753 157089 142 229 50 415
 158033 301 159011 361 536 626 754
 160864 990 161533 623 162089 619
 62 93 163164 636 164519 644 16550
 634 731 166283 488 167037 179 321 27
 57 531 168123 522 773 169462 611 785
 170318 458 511 632 806 93 987
 171022 602 31 950 172173 422 173975
 75 92 174205 311 33 87 609 97 175065
 919 176151 89 409 611 37 69 898 933
 90 177025 53 392 403 646 178180 315
 49 179231 318 420 510 61 71 839
 180039 489 927 34 181197 663 82
 182067 109 191 944 183151 282 368 578
 700 42 973 181 340 900 185 123 431
 750 872 186788 187106 325 644 917 19
 188028 73 119 304 81 716 97 189293
 325 78 979
 190074 304 403 191302 71 799 812
 193003 198 213 81 496 736 931 63
 194000 44 94 169 333 542 70 656 969

704 33011 34491 878 35039 91 126 93
 444 585 674 915 24 36032 125 50 235
 679 974 37425 764 38191 361 766 76
 39081 428 64
 40132 277 96 579 768 942 41352 633
 42213 473 589 43094 598 712 44023 37
 252 654 45126 278 896 46186 222 355
 513 47119 625 751 996 48953 49129 232
 175 578 685 957
 50721 51085 195 542 704 56 52209
 375 95 818 53690 54211 417 61 972
 55121 321 428 877 926 56110 45 312
 563 57029 46 335 509 17 58019 265 335
 486 579 693 701 833 59118 218 30 550
 723 627
 61121 445 698 62174 78 461 583 799
 822 957 67 63220 31 390 451 627 754
 64493 991 65357 769 832 66343 473
 585 817 38 928 67 67721 68176 234 83
 621 720 815 69357 530
 70053 121 329 71309 552 623 951
 72220 404 974 73217 389 403 6 831
 74525 658 718 75213 311 14 16 42 577
 647 67 729 76000 439 631 842 77332
 526 49 78063 357 79910
 80031 157 398 495 605 81013 372 422
 770 95 82216 539 628 83200 840 8203
 68 85177 326 991 85365 632 823 87267
 373 435 88454 523 888 981 89185 850
 90174 535 655 711 839 49 91031 416
 74 704 92509 43 593 93028 445 567
 94992 95206 470 642 86018 32 295 362
 423 510 97378 565 716 36 93327 448
 681 99019 158 395 793
 100071 221 55 55 357 712 101230 497
 951 102297 568 609 55 855 94 959 80
 103109 424 548 779 80 10721 105927
 106394 575 891 107823 58 108074 175
 413 752 654 107582 787
 110734 868 983 111504 852 112070
 91 452 616 69 113725 27 114212 443
 115005 89 116011 39 260 461 117127
 208 94 318 434 753 118605 980 119452
 634
 120905 121073 90 122794 123284 843
 89 121163 340 513 679 873 125201 620
 82 125127 393 653 127227 363 903 9
 12 23 128177 562 129038 381 469 531
 537 848 55
 130380 810 131337 419 590 923 132013
 390 633 692 133141 90 534 51 134197
 313 438 733 135051 370 756 135394
 765 6 9 922 29 17350 138200 5 39 928
 135015 494 512 852
 140002 17 637 737 909 141188 387
 142121 81 400 657 679 143307 409 745
 362 947 144053 636 982 145317 944
 146035 835 37 147549 642 818 980
 148001 569 753 825 37 149452
 151256 890 152057 173609 36 153476
 557 802 154275 60 337 952 155086 89
 287 370 917 156220 558 868 948 157231
 691 158635 745 52 159079 142236 545
 951
 160125 714 820 40 167452 801 91
 162075 317 437 681 765 87 163123 343
 710 968 164239 410 165010 340 975
 163104 232 510 167010 138453 549
 168120 216 505 8 169109 648 49
 170379 853 949 171355 412 761 172232
 173363 723 174301 541 788 175151 314
 993 176890 399 177020 832 178287 424
 677 179306 499 952 97
 180281 313 553



Nic z tego

Zajczyk ma głuchą żonę. Żona bardzo lubi muzykę. I Zajczyk chce jej zrobić przyjemność. Po staniawie kupił aparat radiowy. Iżle do sklepu radiowego.

— Chciałbym kupić — mówi — bardzo mocny aparat radiowy. Najgłośniejszy, jaki może być.

— Czy to dla głuchego? — pyta sprzedawca.

— Nie.

— A dla kogo?

— Dla głuchej.

Sprzedawca jest bardzo wymowny. Umie zachwalać towar. Prezentuje Zajczykowi duży aparat radiowy.

— Oto najnowszy model Superheterodyna „Tytan”. Ten aparat lapie Amerykę, Azję, Australię...

Zajczyk wzrusza ramionami.

— Mnie nie obchodzi, co on lapie. Mnie obchodzi, jak go słychać!

— Jak go słychać? Tęga wcale nie można wypowiedzieć. Ja się go boję teraz nęcać, bo przyłoci policja. On ma taką siłę głosu, że ślepy odzyska słuch, głuchy odzyska wzrok, a niemo wa przestanie się jękać...

Długo i z temperamentem sprzedawca wylicza wszystkie zalety aparatu, wreszcie kończy hymn pochwalny słowami:

— Co tu dużo gadać! Powiem panu krótko. Jeżeli ten aparat nastawić na trzecim piętrze, to go głuchy usłyszy w piwnicy!

Zajczyk z podziwem kręci głową. Widać, że go sprzedawca przekonał i że aparat mu się podoba.

— Muszę się zastanowić — mówi.

— Przyjdź jutro.

I wychodzi ze sklepu.

Nazajutrz przychodzi znowu.

— No i co? — pyta sprzedawca.

— Zdecydował się pan?

Zajczyk wdycha ciężko.

— Sam nie wiem co robić.

— Czy aparat panu się nie podoba?

— Wprost przeciwnie, bardzo mi się podoba. Ale niestety w moim domu nie będzie można z niego korzystać.

— Dlaczego?

— Bo pan powiedział, że jał go nastawić na trzecim piętrze, to głuchy usłyszy w piwnicy. — Na trzecim piętrze jeszcze bym mógł się przeprowadzić, bo tam jest akurat wolne mieszkanie. Ale piwnice są wszystkie zajęte! Więc gdzie moja żona będzie słuchać?

Napoleon Sudek.

Nasza wielka ankieta z licznymi nagrodami

Co bym zrobił, gdybym został ministrem

posłem, bankierem, lub prezydentem miasta?

Ankieta nasza jest dostępna dla wszystkich Czytelników. — Stwierdzamy to, gdyż zapytywano nas, czy mogą również brać udział kobiety, które przecież w praktyce nie zajmują foteli ministerialnych. Nie zajmują, lecz mogą zajmować i tym bardziej byłoby ciekawe wynurzenia kobiet na temat co by zrobiły, gdyby zostały ministrami.

Wszyscy Czytelnicy — bez względu na płeć i wiek powinni wziąć udział w ankiecie!

Po tym krótkim wyjaśnieniu apelujemy, oddajemy głos uczestnikom ankiety. Pierwszy przemówił p. Henryk Lubaczewski z Góry Kalwarii (miasto-ogród), emerytowany kasjer, który rozwija taki program:

chorobie, w najstrzeźniejszy sposób, nie szkodząc lekarstw, ni lancetu.

Stworzyłbym instytucję, którą bym nazwał Monopolem Pracy, a stojąc na jej czele przeprowadziłbym ścisłą kontrolę nad zarobkami wszystkich obywateli, we wszystkich dziedzinach życia.

perować wieloma faktami, które usłotywowałyby moje wystąpienie; przytoczę tylko jeden wypadek z ostatnich dni, który miał miejsce na s/s „Pula-skim”.

...aroz, jeśli społeczeństwo polskie dowie się o przyczynach zaślęcia z wyżej wymienionego statku kilku oficerów, a między innymi drugiego oficerów, który oświadczył, że musi zejść na ląd, ponieważ w tych warunkach, jakie istnieją na statku, „nie czuje się oficerem”.

Krótkie umotywowanie, ale bardzo wiele mówi.

Jeśli tak dalej pójdzie, to marynarka handlowa wybędzie się wszystkich wartościowych jednostek; zostaną sami karierowicze i ludzie tego pokroju, którym jest obojętne czy przynoszą wstyd, czy chwałę polskiej banderze.

Żeby zarządzić zmianę, a jest już największy czas, należałoby powołać do pracy kierowniczej ludzi kompetentnych, którzy zdobyli dyplomy kapitałskie na usługach marynarki handlowej.

Oređownik sadownictwa w Polsce

P. Jakub Zyskowski ze wsi Reginów gm. Jabłonna, sędziwy rolnik, jest oređownikiem sadownictwa:

Gdybym był ministrem, dążyłbym do tego, żeby wszystkim Polakom wpoić poszanowanie cudzej własności. Wtedy przystąpiłbym do gospodarki w całym kraju na ilo sadownictwa.

Zmusiłbym wszystkich rolników do zakładania ogrodów i bezrobotnym dałbym w ten sposób pracę.

Jak obecnie sprzedawamy owoce z zagranicy, tak po kilkudziesięciu latach moglibyśmy wywozić owoce do krajów północnych.

Opieka nad młodzieżą

„Bezradny” jest przedstawicielem młodzieży i głos jego zasługuje na szczególną uwagę:

Mam lat szesnaście, ukończyłem szkołę powszechną, kształciłem się dalej nie mogę, bo nie mam środków.

Nie miałem innej rady jak wziąć się do jakichś pracy, lecz pracy znaleźć nie mogę. Chodzę już dwa lata, jak niepotrzebny człowiek na tym Bożym świecie.

Koleżdy moi, którzy skończyli razem szkołę, wszyscy prawie pracują, bo przez protekcję pracę dostali. Takich jak ja, którzy pracy znaleźć nie mogą, jest tysiące.

Gdybym był ministrem, tępiłbym protekcję i zapieczętowałbym się lepi młodzieżą, bo to jest przyszłe pokolenie Polski.

W numerze jutrzejszym dalszy ciąg ankiety. Przy sposobności przypomniemy, że wśród uczestników ankiety rozdzielone będą następujące nagrody:

Jedność Państwa z Narodem

Przez dobro Narodu do potęgi Państwa

22 Gdybym został ministrem, to pierwszą moją czynnością byłoby zapytanie kolegów ministrów czy zgadzają się z następującym programem, jako zasadą rządu:

1) Państwo i Naród tworzą jedną całość i nie może być dotrąca dla Państwa co jest złem dla Narodu.

2) Nie można dążyć do potęgi Państwa przez krzywdę Narodu, bo to do celu nie prowadzi i smutno się kończy.

3) Przez dobro Narodu można i należy dążyć do potęgi Państwa, ponieważ Naród szczęśliwy, zdrowy i silny uznany takim samym Państwem.

O ile błędy ministrowie nie zgodziliby się z tym programem natychmiast podałbym się do dymisji.

Uzdrowić stosunki w marynarce handlowej

Nasza Czytelniczka z Gdyni, która prosi nas o dyskrecję co do jej zawodu i nazwiska, przyleła sobie pseudonim „Veritas” i niejako na marginesie naszej ankiety pisze:

25 Chcę poruszyć bardzo ważną sprawę, a mianowicie sprawę uzdrowienia stosunków w Polskiej marynarce handlowej.

Wiem z doświadczenia, że do wiadomości społeczeństwa przedostaje się z temtych sfer bardzo niewiele informacji, a te, które docierają do uszu ogółu, przeważnie nie są zgodne z prawdą, dlatego, poruszając ten temat, zdaję sobie sprawę, iż uwaga moja może się spotkać ze zdziwieniem, a nawet niedowierzaniem.

Trudno mi jest z braku miejsca o-

Wzrost stosunki w marynarce handlowej

26 Nie miałem innej rady jak wziąć się do jakichś pracy, lecz pracy znaleźć nie mogę. Chodzę już dwa lata, jak niepotrzebny człowiek na tym Bożym świecie.

Koleżdy moi, którzy skończyli razem szkołę, wszyscy prawie pracują, bo przez protekcję pracę dostali. Takich jak ja, którzy pracy znaleźć nie mogą, jest tysiące.

Gdybym był ministrem, tępiłbym protekcję i zapieczętowałbym się lepi młodzieżą, bo to jest przyszłe pokolenie Polski.

W numerze jutrzejszym dalszy ciąg ankiety. Przy sposobności przypomniemy, że wśród uczestników ankiety rozdzielone będą następujące nagrody:

Polski Monopol Pracy

kontrolowałyby zero dla wszystkich obywateli

P. Aleksander Żelechowski z Warszawy (Nowolipki 33) wysługuje z projektem Polskiego Monopolu Pracy, pisząc:

Od najdawniejszych czasów utarł się zwyczaj, wprawdzie wadliwy, ale najbliższych na wolną posadę, nie licząc się z ich kwalifikacją ani siłą bezrobocia.

Pańszczyzna, czy dyrektor przyjmuje dorastającą córkę swego kolegi, dlatego tylko, że to miła stworzonka, a jej ojciec nie może dać jej posady w swoim urzędzie, gdyż nie wypadła, ale zwracając się chociaż tym, że przyjęcia w zamian do siebie szwagierkę tamtego i t. d.

Ponieważ jednak miejscami wolnymi za bardzo na razie nie rozporządza, przeto trzeba kogoś zwinąć.

Wyrok znoczny w tajemniczym gabinecie pada, trzeba trafić na żywego la większej rodziny. — Trudno! Jest przecie — biuro bezrobocia, Ubezpieczalnia, Fundusz Pracy, Pomoc Zimowa i t. p.

A że na nieszczęście tych luzynek dorasta coraz więcej, a pożyczki i puder coraz droższy, to i ogonek w Funduszu Bezrobocia rosła coraz dłuższy, a dzieciśka w domu muszą lykac chlebek coraz suchszy. Tak jest w urzędzie państwowym, tak jest w samorządzie, tak jest w przedsiębiorstwie prywatnym, fabryce, klanie, sklepie i niestety u nas w domu.

To jest choroba, całego społeczeństwa — Protekcja!

Wzamy tak poważną placówkę jak Radio. — Przeczytajmy programy ubiegłego roku, a zobaczymy ślady powtarzające się nazwiska wykonawców, aż do anudzenia, co idzie w parze z olbrzymimi wprost zarobkami tych ludzi, podczas gdy ich koleżdy niekiedy z redaktorami, a głoda przynierają. Czyż są gorszymi? — Nie mają protekcji.

Gdybym więc został ministrem, wypowiedziałbym walkę tej największej

Cała Europa w kleszczach mrozu

Po kilku dniach większych opadów śnieżnych ogarnęła Polska wyjątkowo silna fala idących z północy mrozów.

Najniższe, zanotowano w Warszawie, temperatura docho dziła wczoraj do — 23° C.

W innych dzielnicach kraju było jeszcze gorzej. Termometr w Tarnopolu spadł do — 29°.

Wszystkie rzeki w Polsce są już pod lodem, którego grubość wynosi na Wilenszczyźnie około 35 cm.

Najcieplej stosunkowo jest na wybrzeżu, gdzie mróz waha się

Neslychany wytryk lekarza Ubezpieczalni

Podjejrzana o zabicie dziecka siedziała niewinnie w więzieniu 3 miesiące

O Sąd Okręgowy we Lwowie oparla się niezwykła sprawa lekarza Ubezpieczalni, z winy którego, służąca Maria Minkusiewicz przesiedziała 3 miesiące w więzieniu.

Maria Minkusiewicz jesienią ub. roku po urodzeniu niezwy-

KREM SZAMPON W TUBIE

SOREL

BEZ MYDŁA I ALKALII. PIELEGNUJE WŁOSY. WSTRZYMUJE ICH WYPADANIE I USUWA ŁUPIEZ

Losowanie Pożyczki Inwestycyjnej

Wczoraj odbyło się w sali plagińskiej Ministerstwa Skarbu losowanie premii 3 proc. Premiiowej Pożyczki Inwestycyjnej, pierwszej emisji, podczas którego padły następujące większe wygrane:

200.000 zł na nr serii: 11642, obl. 35.

50.000 zł na nr serii 16606 obl. 25, 5497-45.

10.000 zł na nr serii 20325, obl. 10, 1581-27, 13403-22, 6452-29, 9618-14.

Neslychany wytryk lekarza Ubezpieczalni

Podjejrzana o zabicie dziecka siedziała niewinnie w więzieniu 3 miesiące

O Sąd Okręgowy we Lwowie oparla się niezwykła sprawa lekarza Ubezpieczalni, z winy którego, służąca Maria Minkusiewicz przesiedziała 3 miesiące w więzieniu.

Maria Minkusiewicz jesienią ub. roku po urodzeniu niezwy-

Cała Europa w kleszczach mrozu

Po kilku dniach większych opadów śnieżnych ogarnęła Polska wyjątkowo silna fala idących z północy mrozów.

Najniższe, zanotowano w Warszawie, temperatura docho dziła wczoraj do — 23° C.

W innych dzielnicach kraju było jeszcze gorzej. Termometr w Tarnopolu spadł do — 29°.

Wszystkie rzeki w Polsce są już pod lodem, którego grubość wynosi na Wilenszczyźnie około 35 cm.

Najcieplej stosunkowo jest na wybrzeżu, gdzie mróz waha się

Żądanie oskondle CHAŁWY

W smakach: orzechowy, pomarańczowy, mleczny, malinowy, witalinowy i t. d. firmy

UNION Warszawa, Wolska 69. Tel. 270-51

Bole REUMATYCZNE I ARTRETYCZNE

NAJWIĘCEJ DOKUZANA PODCZAS ZIMNY I NIEPOGODY

MAŚĆ PRZECIWRHEUMATYCZNA OSMOGEN GASECKIEGO

PLEYN PRZECIWRHEUMATYCZNY DO KAPIELI „OSMOGEN” KOJA TE BOLE.

RADIO TRZECH KRÓLI

8.00 Sygnał czasu; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Koncert poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Wspomnienia ukraińskie o Władysławie Orkanie; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Audycja dla dzieci „Jasełka”; 16.15 Koncert solistów; 17.00 O książce „Dzieje Polski nowożytnej”; 17.15 Polska Kapela Ludowa; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 Muzyka taneczna; 19.00 Program na wesoło; 19.05 „Bawimy się w Króla Magdalowego”; 19.45 Wiadomości operowe; 20.00 „Tancerka Fanny Elstle” operetka; 21.50 „Z mojego warsztatu”; 22.05 Muzyka; 22.55 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.45 Płyty; 16.25 Felieton aktualny; 16.40 Muzyka lekka; 16.58 Program na jutro; 17.00 — 22.00 Przeważnie; 22.00 Polska muzyka salonowa; 23.00 Muzyka taneczna.

Tyko Polonia!

Wielka Polonia! Wielka Polonia! Wielka Polonia!

Podjejrzana o zabicie dziecka

Podjejrzana o zabicie dziecka siedziała niewinnie w więzieniu 3 miesiące

O Sąd Okręgowy we Lwowie oparla się niezwykła sprawa lekarza Ubezpieczalni, z winy którego, służąca Maria Minkusiewicz przesiedziała 3 miesiące w więzieniu.

Maria Minkusiewicz jesienią ub. roku po urodzeniu niezwy-

żo dziecka, opuściła szpital Ubezpieczalni. Po pewnym czasie wezwano ją przed sąd opiekuńczy i zapytano, co się stało z dzieckiem. Minkusiewiczówna odparła, że urodziła nieżywe dziecko. Nie chciano dać jednak wiary jej słowom. Okazało się

bowiem, że władze otrzymały doniesienie z Ubezpieczalni pod pisane przez dr. Tomaszewskiego, powiadamiające sąd o urodzeniu przez służącą dziecka, które matka, opuszczając szpital zabrała z sobą.

Sprawę przekazano prokuratorowi i Minkusiewiczównę aresztowano, oskarżając ją o dzieciobójstwo. Dopiero po kilkumiesięcznym śledztwie sprawa wyjaśniła się i Minkusiewiczównę wypuszczono na wolność. Obecnie poradca prawny służącej wytoczył proces lekarzowi ubezpieczalni, domagając się w imieniu swej klientki odszkodowania.

Niezależnie od tego prokurator zażądał przekazania mu aktów sprawy. Dr. Tomaszewicz był w swoim czasie popularny we Lwowie w powodu swych licznych rozpraw ze swą narzeczoną, był podejrzany o postępowanie rywalu, ucznia szkoły męskiej, oraz skazany za strzał do komornika.



TAPUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

ILUSTRACJA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Jadźka wędrowała nocą po ulicach Warszawy. Nie miała gęza przy sobie. Przycisnęła przed jakąś restauracją. W tej samej chwili z restauracji wyszedł Sawicki.

Sawicki, bo on to był bowiem, wpatrzył się w twarz kobiety. Oczy jego rozwarły się szeroko.

— Boże Wszechmocny! Kogoż to on widzi przed sobą!

Nie namyślając się długo (sam również nieco podchmielony, był jednak przy zdrowych zmysłach), tak mocno walczył pięścią pijanego osobnika w pierś, że ten aż się załoczył i upadł prosto w śnieg.

Potem wziął Jadźkę za rękę i zapytał zdławionym głosem:

— Jadźko?! Pani?! Co to za osobnik? Co on chciał od pani?

To spotkanie tak zmieszalo Jadźkę, że nie była w stanie słowa wymówić. Patrzyła na Sawickiego niespokojnym i dziwnie bolesnym wzrokiem.

— Ach... ten... Ja... — zdolała ledwie wykrztusić.

Pijany jegośność, który zaczął przed tym Jadźkę, podniósł się tymczasem ze śniegu i z zaciśniętymi groźnie pięściami podszedł do Sawickiego.

Stojący w otoko dorozkarsze śmieją się głośno, gdyż pijany osobnik, który chce dać Sawickiemu pięścią w twarz, ślania się tak silnie na nogach, że trafia pięścią w pustą przestrzeń.

Sawicki pchnął pijaka pięścią tak, że ten znów upadł w śnieg. Potem odezwał się do Jadźki:

— Chodźmy stąd... Albo wsiądźmy lepiej w dorozkę... Kto to taki? Czy to pani znajomy?

— Nie... Nie znam go wcale... Zaczepił mnie... — odpowiada zdławionym głosem.

— Dlaczego pani stoi jeszcze? Chodźmy, wsiądźmy w dorozkę...

— Nie... Dobranoc panu... — odchodzi Jadźka. Sawicki biegnie za nią i zatrzymuje ją.

— Jadźko... Co pani robi?!

— Niech pan... niech pan... pozwoli mi odejść... — głos jej drży, a łzy dławią w gardle.

— Przede wszystkim niech pani wsiądzie w dorozkę... Nie chcę mieć do czynienia z tym pijakiem... On już znów się podniósł... Idzie tutaj... Chodźmy... Wsiądźmy do tych sanek...

Jadźka widzi, że pijak, który ją przed tym zaczepił, zbliża się do nich i krzyczy:

— Ja ci tu... k... jedna... zaraz pokaże... Ja jestem bankierem... bankierem Kudłowskiem... Ja twego narzeczonego... kche... kche... kche... — zakrzucił się pijak...

Aby uniknąć ulicznej awantury, Jadźka zjadza się wsiąść do sanek. Sanki puszczają się szybko po

lśniącym, gładkim śniegu, a pijak biegnie za nimi z zaciśniętymi pięściami. Posłizguje się jednak od razu i pada na środku drogi.

— Jadźko, to Bóg panią tu zesłał... — ściska Sawicki mocno ręce Jadźki. — Czy nie była pani w Warszawie przez ten cały czas? A gdzie dziecko? Boże mój... ja... jestem tak ogromnie wzruszony... Wydaje mi się, że to sen... Ale dlaczego pani milczy? Niech się pani nie boi, nie zrobię pani żadnej krzywdy... Jestem teraz taki szczęśliwy...

Jadźka siedziała w milczeniu. Różne myśli przychodziły jej do głowy. Serce było pełne niepokojem. Cóż mu mogła powiedzieć? Czy miała mu powiedzieć, że nie chce być przyczyną nieszczęścia jego żony i dziecka?

— Mój Boże! Jakże pani osiwiała! — dopiero teraz zauważył siwe włosy na jej skroniach. — Dlaczego pani wciąż milczy? Proszę... niech mi pani powie, gdzie pani była przez ten cały czas?

— Na szerokim świecie... — odpowiedziała Jadźka.

— Dlaczego pani ode mnie uciekla? Czy uczyniłem pani coś złego?

— Przecież panu wtedy powiedziałam: nie chciałam być przyczyną nieszczęścia pańskiej żony i dziecka.

— Ja już i tak nie mieszkam z moją żoną... Jadźka spojrzała na niego ostrym wzrokiem.

— Tak... Jest tak, jak mówię... — kiwał głową. — Pani pewnie sądziła, że o pani zapomnę? O, nie... Nie można tak szybko o pani zapomnieć... — mówił wzruszonym głosem.

— Pan rozszedł się ze swoją żoną?

— Rozszedł się? Pani ma na myśli rozwód? — Hm... Rozwód nie należy przecież do rzeczy łatwych... Po prostu... ja mieszkam oddzielnie... i ona

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stanie się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY I KATARZE

oddzielnie... che — che — che... — roześmiał się z cicha.

Jadźka spoglądała na niego ze zdziwieniem, nie rozumiejąc, dlaczego się śmieje.

— Moja żona mieszka z kochankiem... che — che — che... To ona mnie zdradziła... Takie już jest życie... Ale ja jestem z tego zadowolony... A teraz czuję się zupełnie szczęśliwy...

— Nie rozumiem pana... — spoglądała na niego ze zdziwieniem Jadźka.

— Co tu jest do zrozumienia... Moja żona udala się po radę do jakiejś swojej koleżanki, kutej baby, i opowiedziała jej wszystko. A wtedy tamta jej poradziła:

— Chcesz, żeby twój mąż znów cię kochał? Weź sobie kochanka do domu... Zazdrość jest najlepszym lekarstwem na zdradę.

— Żona moja miała kiedyś znajomego — poznała go na letnisku — jakiegoś rosyjskiego pułkownika... To jest mężczyzna już blisko pięćdziesiątki, ale silny, dobrze zbudowany. Już dawno się z nim nie widziała... No i poszła do niego — opowiadał Sawicki. — Zbliżyła się do niego, zaczęła go zapraszać do siebie... Sypiał u niej od czasu do czasu... A ona wciąż na mnie spogląda, co ja na to... Pewna była, że zrobię jej skandal, że będę łamał i tłuki wszystko w domu...

— Ale ja jej tylko jedno powiedziałem: — Niech dzieci nie widzą, że zamykasz się z tym pułkownikiem w sypialni... Możesz się z nim pieścić gdzie indziej, nie w domu...

— No, a ciebie to nic nie obchodzi? Czy jest ci to obojętne? — spojrzała na niego ze zdziwieniem, a twarz jej aż się wykrzywiła z bólu i obrazy.

— Nie, mnie to nic a nic nie obchodzi... — odpowiedział zimno. — Bo tylko właśnie jesteśmy mężem i żoną, ale w rzeczywistości dzieli nas gruby mur.

— Skończyło się na tym, że naprawdę pokochała tego pułkownika... Teraz mieszkają razem... Dzieci są u mnie... Staram się o uzyskanie rozwodu... Jak pani widzi, Jadźko, jestem już prawie zupełnie wolnym człowiekiem... Wciąż myślałem o tym: gdybym chociaż raz jeden mógł panią zobaczyć! Pomówić z panią!... Nie może sobie nawet pani wyobrazić, jak bardzo teraz jestem szczęśliwy!...

— Ale ja czuję się ogromnie nieszczęśliwa!... — powiedziała cicho Jadźka.

— Dlaczego? O, pani musiała mieć jakieś bardzo ciężkie przeżycie... Osiwiała pani przez ten czas.

— O, tak... Przeżyłam wiele, ale przez ten cały czas nie czułam się tak bardzo nieszczęśliwa, jak teraz, słuchając pańskiego opowiadania... Z mego powodu zniszczono ognisko domowe...

— Nie, Jadźko, to nie pani zawiniła! — ujął Sawicki jej rękę i zatrzymał ją w swoich dłoniach. — Pani nic a nic nie jest tu winna... To przeznaczenie kieruje naszymi uczuciami... To nie pani przyczyniła się do zniszczenia ogniska domowego... Teraz ja mam nowe życie... I dobrze się stało, że pani znów się zjawiła na drodze mego życia... Jadźko... — odezwał się nagle wzruszonym głosem — niech pani pójdzie do mnie... do mego domu... Uszczęśliwi mnie pani!... (Dalszy ciąg jutro)

Nowela

Jego alibi

Sieradzki — rzekł komisarz policji do detektywa, Stanisława Sieradzkiego, — musi pan ująć złodzieja. Idzie o pieniądze biednych, skradziono bowiem z banku, w którym składali swe oszczędności drobni ciulacze.

— Podłość, — wtrącił Sieradzki.

— Nie wzywam pana, aby u słyszeć jego zdanie o tej sprawie. Daję panu wolną rękę! Czy pan rozumie? Może pan aresztować kogo chce i przesłuchiwać go sto godzin. Nic mnie to nie obchodzi. Pieniądze biednych muszą się odnaleźć.

Stanisław Sieradzki obejrzał kasę i stwierdził, że była facho wo rozpruta. W ten sposób mógł w mieście pracować tylko jeden człowiek: Jan Bartczak.

— Głowę daję, że to był Bartczak — rzekł. W dzień można go znaleźć nad Wisłą, a wieczorem w knajpie „Pod złotym kogutem”.

Zdawało się, że Sieradzki ma rację. Dwa patroli widziały w ciągu nocy mężczyznę, którego wygląd zgadzał się z opisem podanym przez detektywa. Jeden z policjantów podał nawet za nim.

— Na ulicy Raszynskiej prze-

skoczył on przez mur i znikł — oświadczył policjant. — Podążyłem za nim, ale nie mogłem go znaleźć. Ujrzałem tylko ślady jego stóp, które kończyły się w alei posypanej żwirzem i odciski palców na murze.

Po godzinie urząd daktyloskopijny zatelefonował i zameldował, że ślady stóp jak i odciski palców były pozostawione przez Bartczaka.

— Może pan go od razu aresztować, — rzekł kierownik urzędu daktyloskopijnego.

— Tak? — uśmiechnął się Sieradzki. — Aresztować? Tym nic nie zyskamy. Będzie on miał tylko wymówkę, że chciał się włamać do tego domu. Ponieważ z domu tego nie otrzymaliśmy dotychczas żadnego zameldowania o kradzieży, damy mu do rąk doskonałe alibi.

Mimo to Sieradzki wezwał do siebie wlamywacza.

— Bartczak, czy nie chciałby pan zwrócić pieniędzy biednych? — Sieradzki od razu przystąpił do rzeczy.

— Bardzo chętnie, gdybym tylko wiedział, o czym pan mówi — odparł Bartczak, uśmiechając się.

— O wlamaniu do banku. — Bardzo smutna historia,

ale niestety nie mogę panu pomóc. Tu nie powiem słowa.

Gdy sprowadzi mnie pan przed sąd, będę posiadał piękne alibi.

— Nie mogę pana aresztować ale kiedyś wpadnie pan w moje ręce, a wówczas... — zadzwonił telefon i Sieradzki podniósł słuchawkę. — Co? Gdzie? Raszynska 14. Mam zająć się tą sprawą? Dobrze, zaraz tam przyjadę.

Detektyw wezwał sierżanta, a następnie podniósł się z miejsca i uważnie przyjrzał się złodziejowi, rzekł:

— Janie, potrzebuję pana. Pójdzie pan ze mną.

— Co ja mogę powiedzieć... — Zwracam panu uwagę — przerwał mu detektyw — że każde słowo, które pan teraz powie, może być zwrócone przeciw panu. Idziemy.

Po pół godziny przekroczyli próg willi, która była oddzielona od ulicy wysokim murem. Na podłodze pośrodku pokoju, leżał jakiś mężczyzna. Nie dawał znaków życia, a jego kaszula była czerwona od krwi.

Sieradzki zbadał służącego. — Państwo wyjechali — oświadczył. — Zmarły często tu przychodził. Miał prawo przebywać w willi nawet pod nieobecność państwa. Również i wczoraj wieczorem przyszedł i tu go wprowadziłem. Podałem mu kolację i udałem się do mojej siostry. Wróciłem dopiero dziś o dziesiątej rano i gdy o-

tworzyłem drzwi, znalazłem go martwego na podłodze.

Detektyw zbadał dokładnie pokój, a następnie ogród. Na trawniku znajdowały się ślady stóp.

— Morderca zeskoczył z muru — rzekł spokojnie Sieradzki — Ślady giną w żwirze. Dobiegł do okna, zakradł się do pokoju, dokonał zbrodni i praw dopodobnie ulotnił się tylnym wyjściem. Co się stało Tłoczyński?

Do detektywa podszedł niski mężczyzna w okularach i oświadczył, że dokładnie zbadał ślady. Pozostawił je Bartczak.

— Czy pan zwariował? — wykrzyknął Bartczak — Istnieją setki śladów, które są do siebie łudząco podobne.

— Racja, — wtrącił Sieradzki — niech pan zbada mur, może znajdzie pan tam odciski palców.

Tłoczyński wykonał polecenie i na murze znalazł odciski palców Bartczaka.

Sieradzki powoli się odwrócił i oświadczył Bartczakowi, że musi go aresztować za dokonanie zbrodni. Złodziej chciał coś rzec na swoje usprawiedliwienie, ale detektyw nie dał mu dokończyć zdania i kazał odprawać do więzienia.

Po południu — zawiadomiono detektywa, że Bartczak chce z nim mówić.

— Nie uczyniłem tego — o-

świadczył Bartczak gdy Sieradzki znalazł się w jego celi. — Podczas gdy zabijano tego czło wieka, znajdowałem się w banku i dobieierałem się do kasy. Mogę panu podać, gdzie znajduje się narzędzie...

— Jedynym dowodem, że pan ograbił kasę mogą być tylko pieniądze — przerwał mu detektyw.

— Znajdują się u mojej przyjaciółki Marii. Leżą w jej łóżku. Ale ona o niczym nie wie.

Gdy detektyw wręczył pieniądze komisarzowi policji, poprosił go, aby zwolnił Bartczaka.

— Czy pan zwariował? Wypuść cię tego łotra?

— Tak, ponieważ najadł się dość strachu i ponieważ będę miał wiele pracy z zatuszowaniem morderstwa przy ulicy Raszynskiej. Dom ten należy do mego przyjaciela. Grał on rolę służącego. Złotki wypożyczylem z kostnicy. Zabitym był nie jaki Jasiński, który tej nocy został zakłuty podczas bójki. Musiałem zagrać tę komedię, aby zmucić Bartczaka do przyznania się do winy. Przeskoczył on rzeczywistość przez mur, ale tylko dlatego, że nasi ludzie deptali mu po piętach. Wcale nie dokonał morderstwa. Z dwójga złego wybrał to drugie.

mniejsze i w ten sposób zyskał alibi. Gdyby nie szło o pieniądze biednych nigdybym nie zagrał tej komedii — rzekł detektyw, kierując się ku drzwiom.

Kalendarz dnia

CZWARTEK

6
Styczeń

Trzech Króli.
Słowiański: Bojomi
ra.
Słońca wsch. 7.44,
zach. 15.39.
Księżyc wsch. 9.23,
zach. 21.10.

HISTORIA PODAJE

1335 Księżka mazow. uznają zwierzchnictwo Polski.
1574 Pierwszy Sejm konwokacyjny w Warszawie.
1734 August III Saski zaprzęga w Tarnowskich Górach Górne Śląska „pacta conventa”.
1917 Niemieckie łodzie podwodne topią 20 statków.

PRZYSŁOWIA

Gdy Trzy Króle pogodą obdarzą,
Nie zasypiaj ranków gospodarzu.

ROZMAITCSCI

Na terenie Rzeszy Niemieckiej żyje około półtora miliona Polaków.

RAŁY PRAKTYCZNE

Farbę olejną i pokost wywabia się z bawełny acetonem.

ZŁOTE MYSLI

Gmach szczęścia można budować tylko na gruncie miłości, nie zaś kłótel.
Henryk Sienkiewicz

Tłumaczenie snów

Dla Jadwigi z Krakowa (Kraków) Ma Pani szansę wygrania na loterii, ale dopiero w drugiej połowie 1933 r. Blondyn w średnim wieku jest Pani nader żywiołowy. Z dzieci będzie pociecha. Czeka Panią niedaleka jazda latem. Spełni się życzenie, dotyczące się dzieci. Szczęśliwy kolor: niebieski. Pierścien złoty (bez względu na kamień) jest Pani talizmanem. Pierwsza niedziela miesiąca jest Pani szczęśliwym dniem. Będzie rozmowa z Marią.
Emeryt kolejowy. Sen Pański wróży długie życie. Odwiedzi Pana młoda blondynka. Będzie rozmowa z mężem czynną w mundurze Mile a niespodziewane wydarzenie w roku bieżącym.
Oiwocok-166-1-2-3. Jazda niedaleka czeka Pana. Zarobek nieduży. List na dechcie lub papier urzędowy. W roku 1940 spółka Pana duże szczęście.

Tajemnica produkcji namiastek

W jaki sposób uniezależnić się od przywozu tego materiału z zagranicy

Wielki zjazd inżynierów-mechaników polskich, jaki odbył się nie tak dawno w Warszawie poświęcony był w pierwszym rzędzie kwestii uruchomienia w kraju całego szeregu wytwórni t. zw. namiastek.

Sprawa ta posiada dla każdego państwa kolosalne znaczenie. Coż to są bowiem namiastki?

Jest to po prostu nic innego, jak sztuczne, przypuśćmy np. chemicznie wytwarzanie pewnych produktów, których w danym kraju nie ma w stanie surowym, albo też takich, które znajdują się w niedostatecznej na rynku ilości.

Pomijając już sprawę niezmiernie doniosłości tych rzeczy dla podniesienia poziomu gospodarczego kraju, kwestie te nabierają wyjątkowej wagi, jeśli chodzi o postawienie na należym poziomie ogólnej obronności Państwa.

Polska jest krajem dość zasobnym w wszelkiego rodzaju surowce. Długo jeszcze starczy nam zapasów węgla, ropy naftowej i rud metalowych. Mimo takiego stanu rzeczy nie wolno nam pod żadnym pozorem zaniedbać wszelkich prób na polu umożliwienia zastąpienia niektórych z tych produktów przez sztuczną fabrykację.

Troska ta podyktowana jest koniecznością całkowitego zagwarantowania sobie, iż w żadnym wypadku nie staniemy wobec niemożności zaopatrzenia Armii w niezbędne jej do pro-

wadzenia walki materiały.

Jak wynika ze sprawozdań i statystyki, Polska nie zdążyła jeszcze prawie nic w tej dziedzinie. Przyczyny tego stanu dopatrywać się należy przede wszystkim w braku inicjatywy poszczególnych wytwórni prywatnych, które znajdują się przeważnie w obcym posiadaniu.

Ponieważ kwestie te dotyczą bezpośrednio interesów całego kraju, właśnie nikt inny, jak Państwo winno o'oczyć je wyjątkowo baczną opieką.

Jak wiadomo jest powszechnie z historycznego rozwoju poszczególnych krajów, lwia część wszystkich wojen spowodowana była niczym innym, jak właśnie rywalizacją w zdobywaniu surowców. Nie ma na świecie państwa, które mogłoby powiedzieć, iż posiada je wszystkie na swym terytorium.

Rozwój techniki w ostatnich latach, zwłaszcza jeśli chodzi o przemysł chemiczny, dowiódł niezbicie, iż nie spotyka się prawie takiego surowca, którego nie można zastąpić innym, czy też wytworzyć sztucznie. Są to właśnie namiastki. Jakże mają one znaczenie dowiodła nam wojna światowa.

Odcięte w czasie zmagania na froncie zachodnim Niemcy stały wobec widma całkowitego braku najkonieczniejszych surowców. Aby znaleźć wyjście z tej katastrofalnej sytuacji za przęgnięto przemysł krajowy do pracy. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać.

Dziś wytwórczość niemiecka osiągnęła na tym polu nieprawdopodobne wprost wyniki. Dość powiedzieć, iż chemicy niemieccy potrafili wytworzyć cukier ... z drzewa.

Drugie miejsce dźwierz w tej pracy Włosi. Tocząca się przez dłuższy czas wojna z Abisynią oraz wprowadzone w związku z tym przez szereg państw sankcje eksportowe do Italii zmusiły Włochów do rozwiązania sprawy na drodze produkowania namiastek.

Nawiasem zaznaczyć tu należy, że sama wojna abisyńska nie miała innego celu, jak uzyskanie w Afryce nowych, zasobnych w surowce terenów.

To samo widzimy obecnie w Hiszpanii, gdzie krwawa rewolucja wewnętrzna jest w znacznym stopniu spowodowana walką o dostęp do kopalń rudy,

potrzebnej do wytwarzania materiałów wybuchowych.

Dążenia kolonialne Niemiec i Polski określić można również jednym tylko słowem: surowce.

Rozpatrując tę sprawę, stwierdzić trzeba, iż nie jesteśmy w zbyt szczęśliwym położeniu. Brak silnej floty wojennej i handlowej stawia pod dużym znakiem zapytania szybkość rozwiązania palących zagadnień uzyskania kolonii. Z tych właśnie powodów nie wolno tracić nam ani chwili. Musimy zapewnić sobie we własnym zakresie całkowitą samowystarczalność.

Na import z zagranicy nie mamy znowu co tak bardzo liczyć. Wiemy dobrze z doświadczeń wojennych, że w razie wybuchu jakiegokolwiek zamieszki może on ulec całkowitemu zahamowaniu.

Uniezależnienie się w tej dziedzinie jest więc nakazem chwili. Idąc po linii prawdziwie mocarstwowego rozwoju Ojczyzny, musimy być nie tylko gotowi do odparcia zakusów na całość naszych granic, ale przede wszystkim do zapewnienia sobie całkowitego powodzenia w każdym orężnym starciu.

(roz.)

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE - KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

Maruszczyko grasuje w Małopolsce

Zuchwały napad na młynarza przypisuje się groźnemu bandycie

Centrala służby śledczej w Warszawie otrzymała wczoraj meldunek o zuchwałej napaści szajki bandyckiej, która prawdopodobnie niedawno zorganizowała się na terenie województwa tarnopolskiego.

Banda dała o sobie znać ubiegłej nocy. Do młyna Jana Jasińskiego we wsi Dębica (woj. tarnopolskie) zaczęto się gwałtownie dobijać po północy. Gdy młynarz zbliżył się do drzwi nieznajomy prosił go, aby otworzył ponieważ młyn płonie.

Przerażony młynarz otworzył drzwi i w tej chwili do pokój wtargnęło 5 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. Jeden z nich stanął na czatach a pozostali zaczęli plądrować mieszkanie. Bandyci zrabowali biżuterię, złoty zegarek i przedmioty te zapakowali do walizki po czym zbiegli.

Jasiński natychmiast zameldował o wypadku policji. Zeznał że bandyci nie pochodzą z tych okolic, ponieważ mówili bardzo poprawnie po polsku i byli w wieku od 20 do 25 lat. Opis jednego z bandytów o czerwonawej twarzy zjadał się z rysopisem Nikifora Maruszczyki.

Na miejsce wypadku udał się wyższy oficer policji z centrali służby śledczej w Warszawie i zorganizował energiczny pościg za bandytami.

Jest bardzo możliwe że Maruszczyko, wymknawszy się z sieci obławy pod Radomiem, udał się do Tarnopola i tu zorganizował nową bandę.

Możliwe również, że w ostat-

niej napaści Maruszczyko wcale nie brał udziału, że tylko ludność przerażona ostatnimi bezczelnymi wyczynami groźnego bandyty znajduje się w takiej psychozie, że wszystkie ban-

dyckie czyny przypisują Maruszczyce. Za tym przypuszczeniem przemawia ta okoliczność że również i napad pod Pacanowem przypisuje się Maruszczyce.

Przy wypadaniu włosów stosuje się
ESSENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ
która przeciwdziałając łojotokowi usuwa łupież - wroga waszych włosów, gdyż łupież jest powodem łysienia
ESSENCJA CHINOWO-CHMIELOWA
ożywia tkanki skóry, wzmacnia cebulki włosów nadając im gętkość i połysk.
ZADAĆ W DROGERIACH I PERFUMERIACH

Na malej wokandzie... Raj w sklepie czyli: „Kuba w roli Adama”

(A. E.) Gdy pan Szymon Platfus, właściciel perfumerii, przy szedł z rana do sklepu, ujrzał, że jego subiekt, Kuba Przepiórka, kręci się za ladą w stroju adamowym.
— Us, nie mogę! — jęknął kupiec. — Czy Kuba zwariował? Kto Kubę nauczył kręcić się po sklepie na tegołego?
— Doktor mi kazal — wyjaśnił subiekt. — Z powodu bólów głowy, które posiadam, muszę zażywać powietrzne kąpiele.
— To już nie ma gdzie, tylko w sklepie?
— A co, może w domu? Wie czorem to się jeszcze można zażyć.

— Ja w ogóle Kuby nie rozumiem! — denerwował się pan Platfus. — Tak chce zalać klientów?
— No co jest? Przecież bóle głowy to choroba. A choroba to ludzka rzecz.
— No to dlaczego się chociaż nie ogolił?
— Jakto nie? Akuratnie przedwczoraj się goliłem.
— Ale te nogi!
— A. Rzeczywiście nie pomyślałem o tym.
— Us! — zalał ręce pan Platfus. — Co za nieszczęście mnie trafiło! To przecież niemożliwa rzecz jak mieć i sprze-

dawać. Gdzie Kuba jest? W raju? Już lepiej ja będę w sklepie, a Kuba niech wejdzie do sklepu pisać rachunki.

Pan Kuba usiłował protestować, ale szef wpełnął go siłą do sklepu, gdyż właśnie w progu stanęła pierwsza klientka.

— Proszę o mydło toaletowe — rzekła.

— Już pani daję.
Pan Platfus skoczył na drabinkę i zdjął z półki odpowiednie pudełko, gdy naraz zasłuchał rzecz nieoczekiwana. Mianowicie drzwi od sklepu otworzyły się na oścież i głos pana Kuby obwieścił:

— Panie szefie, zabrakło mi atramentu.

Klientka pisnęła przerażliwie a zdenerwowany pan Platfus cisnął w subiekta trzymanym w ręku pudełkiem.

Wynikła z tego sprawa sądowa.

— Za co pan we mnie rzucił? — zalił się pan Kuba na rozprawie. — Czy mnie się to należało? Powiadam panu szefie, że jeszcze nigdy nie było takie go ruchu w naszym sklepie, jak tamtego dnia. Wszystkie kobiety z całej ulicy przyleciały ku-

pować.
Sąd ogłosił wyrok uwierzyteliwiający.

POMADKI DO UST I ZACHA
to gwarancja
niezbawnych
i namiętnych ust.
Wypatrzone
w naturalnych odzieniach.
KAZAŁA WARSZAWA

Hallo Dzieci!

czy już wyciacie mydła

JAVON SURFIN

Shirley

gilot

PARIS

mydło Shirley jest wytwarzane na olejkach oliwnych

Ojciec bandyty Kaszewiaka został wydalony z pracy za zbrodnię swego syna!

Do inspektora pracy w Radomiu przybył stary Kaszewiak z prośbą o interwencję. Pracował on ostatnio jako fernal w majątku Chruscielów. Jego pracodawca usunął go jednak z pracy za grzechy syna.

W inspektoracie pracy stary Kaszewiak zeznał, że od dawna zerwał stosunki z wyrodnym synem i od lat go nie widział. Na-

wet nie chciał zająć się jego pogrzebem, gdy dowiedział się, że bandyta został zabity podczas pościgu, zarządzanego przez policję.

W inspektoracie pracy przyrzeczono zająć się jego sprawą i jest nadzieja, że interwencja inspektoratu odniesie pożądany skutek.

KONRAD RYLSKI

MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBOJNIKA
DOBROCYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Olgieński, nabył szyb naitowy na Kaukazie i przeniósł się tam z żoną i córką do miasteczka Grozny.

Tu spotkało Olgieńskich wielkie nieszczęście. Grasujący od czasu do czasu w okolicy herazy bandy zbrojnej, Selim - Chan, porwał ich ukochaną jedynaczkę, Martę.

Gdy Olgieński złożył herazowi zbójkiemu żądany okup, Marta wróciła wprawdzie do domu, ale po paru dniach uciekła od rodziców. Polochała bowiem Selim - Chana i wróciła do niego, by zostać jego żoną.

Podejrzany poszukiwania policji nie przyniosły rezultatu, Antoni Olgieński, przebrany za Czeczeńca (Czeczeńcy — to plemie kaukaskie), poszedł w góry, aby odnaleźć swoją ukochaną jedynaczkę.

Selim - Chan jeszcze jako młody chłopiec został skazany na 20 lat katorgi za to, że przebił kindżalem oficera rosyjskiego, który chciał wziąć przemocą piękną żonę Selima.

Selim - Chanowi udało się jednak uciec z Sybiru w bardzo pomysłowy sposób. Jako „nieboszczyk” został wywieziony w trumnie. Po powrocie do stron rodzinnych pomógł śmierć swojej żony, którą doprowadził do samobójstwa jakiś oficer carski.

Po tym Selim - Chan zorganizował bandę wiernych mu, nieuczestnych Czeczeńców, którzy postawili sobie za zadanie „rozdzielać pieniądze bogaczy”. Porywali ludzi bogatych, a otrzymane od nich okupy pieniężne rozdawali ubogim mieszkańcom gór.

Wycelane w góry całe oddziały policji i wojska nie mogły schwycić Selim - Chana, gdyż mieszkańcy gór ukrywali u siebie swego dobroczyńcę i nie chcieli nigdy wydać jego kryjówek.

Smałe napady Selim - Chana głośno były w całej Rosji, a nawet za granicą.

Między innymi słynny był jego napad na kasy kolejowe, oraz napad rabunkowy na pociąg pospieszny Moskwa — Baku. Jeden oficer carski, Kibirow, postanowił za wszelką cenę schwycić Selim - Chana. By ten cel osiągnąć, przebrał się za ubogiego Czeczeńca (urodzony na Kaukazie, znał dobrze mowę Czeczeńców) i w tym przebraniu udało mu się dostać do bandy Selim - Chana. Pozyskał sobie — jako odważny „Czeczeniec Ali” — jego całkowite zaufanie.

Na rozkaz Selim - Chana Kibirow na czele dziesięciu ludzi porwał pułkownika Timiriazewa, którego znał dobrze od dawna.

Gdy Kibirow stanął z pojmanym pułkownikiem przed Selim - Chanem, Timiriazew patrzył wciąż na Kibirowa, jakby sobie coś usiłując przypomnieć.

Na rozkaz Selim - Chana Kibirow wraz z Achmedem czło wiekiem z bandy Selim - Chana, zaprowadził Timiriazewa do wsi Korbek, do Czeczeńca Chadžina.

Selim - Chan zażądał od Timiriazewa dużego okupu. Gdy otrzymał żadaną sumę, Selim - Chan kazał Kibirowowi wyprowadzić pułkownika na drogę, prowadzącą do Wiediana, a po drodze polecił mu wyciągnąć od Timiriazewa różne wiadomości co do akcji wojska przeciw niemu, Selim - Chanowi. Kibirow powiedział wtedy Selim - Chanowi, że będzie udawał przed Timiriazewem szpiega carskiego, aby pozyskać zaufanie pułkownika.

Kibirow wyznał Timiriazewowi kim jest i jakie ma plany w stosunku do Selim - Chana. Timiriazew, zobowiązał się przy tym zachować wszystko w ścisłej tajemnicy.

Selim - Chan powierzył Kibirowowi samodzielną „robotę”: kazał mu porwać bogatego Amerykanina Johna Smitha, który miał przyjechać z rodziną do uzdrowiska Kisłowodsk.

Kibirow w towarzystwie pięciu Czeczeńców udał się w kierunku Kisłowodzka.

Kibirow rozszedł się później ze swoimi ludźmi i umówił się z nimi, że spotkają się wszyscy w Kisłowodzku w knajpie Rikaszwila.

W kilka tygodni mniej więcej przed tymi wypadkami Selim - Chan przyjechał do jednego ze swoich ludzi, do Szamana, jakiegoś starca, podejrzanego o szpiegostwo. W tej samej wsi, do której przysłał starca, przebywała też i Marta. Marta poznała w starcu swego ojca, który od dawna wędrował po górach, by odnaleźć swą jedynaczkę.

Staremu Olgieńskiemu groziła śmierć, bo Szaman był przekonany że on jest szpiegiem. Marta powiedziała Szamanowi, że chce pomówić ze starcem.

Marta powiedziała Szamanowi całą prawdę i poprosiła żeby przyprowadził do niej starca, jej ojca. Gdy starzec wszedł do pokoju, Marta wpadła w jego ramiona, płacząc jak matka dziecko.

Potem długo ze sobą rozmawiali, przy czym stary Olgieński starał się namówić Martę, ale nadaremnie, żeby wróciła do domu.

Obecny przy tej scenie Szaman nie rozumiał z ich rozmowy, bo mówili po polsku. W jego umyśle powstało podejrzenie, że Marta jest wzmowie z tym starcem - szpiegiem.

Szaman chciał zaraz urządzić sąd nad starym Olgieńskim, ale za wstawianictwem Marty postanowił tę sprawę odłożyć, aż do przybycia Selim - Chana. Do tego czasu starzec miał przebrać w zamknięciu u Szamana.

Tymczasem Kibirow przybył do Kisłowodzka. Dowiedział się tu, przypadkowo zresztą, że milioner amerykański John Smith zafechał do pensjonatu Niagara. Chcąc zobaczyć Amerykanina, Kibirow udał się do tego pensjonatu, i powiedział portierowi, że ma jakąś sprawę do pana Smitha z polecenia jakiegoś księcia Urusowa.

Milionerowi amerykańskiemu Kibirow oddał jakieś wyszane z palca polecenie. Po opuszczeniu pokoju Amerykanina Kibirow spotkał się twarz w twarz z majorem Piatigorskim, swoim byłym profesorem.

Kibirow zdrzął lekko. Obaj spojrzeli na siebie i szli dalej swoją drogą. Piatigorski obejrzał się tylko raz jeden i mruknął:

— Hm... Znam skądś te oczy... Gdzie ja je mogłem widzieć?...

Kibirow wybiegł szybko z pensjonatu. Poszedł od razu do knajpy Rikaszwila, w której zwykli się zbierać mieszkańcy gór.

Gdy tylko tam wszedł, zauważył przy stoliku swoich ludzi. Esand zajął szaszлык i popijał kwatne wino.

— No i co słyhać, Ali? — zapytał, gdy Kibirow zbliżył się do stolika.

— Już wiem, jak wygląda ten młocner, odpowiedział cicho Kibirow. Będziemy go musieli „wziąć” jeszcze dzisiaj, bo on się może polapać, że coś się na niego szykuje...

I Kibirow opowiedział o swoich „odwiedzinach” u Amerykanina.

— Gdy on tylko wyjdzie z pensjonatu, musisz go pochwytać na swego konika, i hajda! — zwrócił się Kibirow do Esanda.

Esand był specjalistą w porwaniu ludzi na konia w pełnym biegu.

To on w swoim czasie pochwycił na konia w pełnym galopie Martę, córkę Olgieńskiego.

Esand miał niesamowitą siłę. Zabawką dlań było pochwytać jedną ręką człowieka i unieść go w górę. Był również mistrzem w jeździe konnej, mimo masywnej budowy ciała.

Potrafił wskoczyć i zeskokczyć z konia, pędzącego w najdzikszym galopie. Potrafił pokazywać różne sztuki w biegu, i godzinami całymi pędzić uwieszony u brzucha konia, tak że często w ten sposób omijał niebezpieczeństwo.

— Jeżeli tak, — oświadczył Esand — to pojedź do Dżaura, do jego stajni, po mego konika. Po tym pojedziemy do pensjonatu. Przepacuruj się tam kilka razy... Ale bądźciez mi musiał dokładnie wskazać, który to jest ten milioner...

— Już wiem, jak wygląda ten młocner, odpowiedział cicho Kibirow. Będziemy go musieli „wziąć” jeszcze dzisiaj, bo on się może polapać, że coś się na niego szykuje...



Bądź tylko ostrożny, możesz go jeszcze udusić!

— Gdy tylko wyjdzie z pensjonatu, podejść do niego i powiem mu, że zamierzam właśnie pójść go przaprosić za błąd, który popełniłem... Oświadczę, że szło o niejakiego Emitowa... A gdy tylko od niego odejdę, to już ty, Esandzie, nie spuszczaaj go z oka, rozumiesz?

— No, naturalnie... W odpowiedniej chwili pochwyć go na mego konika i załóż pętlę na szyję, żeby nie mógł krzyczeć...

— Bądź tylko ostrożny, możesz go jeszcze udusić...

— Gdybym go tak udusił przez nieuwagę, to by już Chan nie miał dla mnie litości... Bądź spokojny, Ali, ty jeszcze mnie nie znasz, jesteś jeszcze nowy u nas... Selim - Chan jeszcze nigdy nie uskarżał się na moją „robotę”...

— No, idziemy, — podniósł się Kibirow. — Szkoda każdej chwili. Zrozumcie: Kiedy ja ośzedłem tamtąd, Amerykanin nie był jeszcze ogolony. Miał na sobie poranny strój. Według moich obliczeń powinien opuścić pensjonat około jedenastej, po śniadaniu. Mamy więc bardzo mało czasu przed sobą.

W pół godziny później Esand paradował już ze swoim konikiem po głównej ulicy Kisłowodzka, niedaleko miasteczka, gdzie mieścił się pensjonat „Niagara”.

Jakie dziesięć kroków od pensjonatu stał Kibirow i aby nie wzbudzić żadnego podejrzenia, rozmawiał z jednym ze swoich towarzyszy. Obaj śmiali się głośno.

W Kisłowodzku góral nie jest nowina, tak że nikt nie zwracał uwagi na dwóch Czeczeńców roz-

mawiających ze sobą na ulicy i śmiejących się głośno z jakiejś historii.

Esand przejeżdżał co chwila na swoim koniku i porozumiewał się wzrokiem z Kibirowem.

Umówili się, że gdyby puszczonego się w pogoń, za Esandem, Kibirow i jego towarzysze mieli udawać, że i oni ścigają zbroja, i mieli naprowadzić goniących na fałszywy ślad, aby odwieść ich uwagę od prawdziwych śladów, mogących pozostać po ucieczce Esanda.

Wystarczy, jeżeli podadzą, że widzieli zbroja, znikającego w uliczce na lewo — a Esand tymczasem pogalopuje bez przeszkody w prawą stronę.

Stając tak obok pensjonatu i rozmawiając z jednym ze swoich ludzi, Kibirow uczył nagle wewnętrzne drżenie.

Z pensjonatu wyszedł nikt inny, jak... jego własny ojciec... „Mój staruszek przyjechał widać odpocząć sobie w uzdrowisku”... — pomyślał Kibirow.

Stary Kibirow, człowiek już bliiski siedemdziesiątki, wysoki, w okularach z ładną, śnieżno - białą brodą, szedł wprawdzie oparty na lasce, ale kroki jego były mocne i pewne.

Jak zdumiony i zmieszany był Kibirow, gdy tuż za jego ojcem wyszedł Amerykanin, i obaj przystanęli o trzy kroki od wejścia do pensjonatu i zaczęli ze sobą rozmawiać...

Słowa ukłwily Kibirowowi w gardle. Nie był w stanie głosu z siebie wydobyć, tak że Czeczeniec, który rozmawiał z nim, spojrzał na niego zdziwionym wzrokiem i zapytał cicho:

— Co się stało? Milioner wyszedł z pensjonatu, co?

Ale Kibirow nie mógł wydobyć z siebie żadnego dźwięku. Stał jak skamieniały i patrzył na swego ojca, który był oddalony od niego na wyżej o siedem osiem kroków.

Słyszał, że ojciec rozmawia z Amerykaninem po angielsku. Poznał się widać ze sobą bliżej mieszając w jednym pensjonacie, tym bardziej, że stary Kibirow znał dobrze język angielski.

— No, wymów, choć słowo Ali, dlaczegoś tak zamilkł nagle? — odezwał się znów cicho Czeczeniec. — Który z nich jest tym Amerykaninem, ten wysoki w okularach, z siwą brodą, czy ten drugi, z fajką w ustach?

Kibirow nie od razu mu odpowiedział. Nie wiedział, co teraz począć. Według umówionego planu powinien przecież zbliżyć się teraz do Amerykanina i wszcząć z nim rozmowę. Ale jakże tu zbliżyć się do niego teraz, gdy ojciec jego, Kibirowa, rozmawia z Amerykaninem?

Ojciec poznałby go przecież natychmiast po głosie i zdemaskowałby go. Jego cały plan poszedłby w niwecz. Wszystkie jego dotychczasowe strania i poświęcenia poszłyby na marne. Nie mogłoby już być mowy o osiągnięciu celu, który sobie postawił.

A więc niemożliwością jest teraz przeprowadzić swój plan i schwycić amerykańskiego milionera. Gdyby to teraz zrobił, to tak, jakby skoczył w przepaść.

Ale co powiedzieć Czeczeńcowi, który zauważył zmieszanie Kibirowa? Powiedzieć, że to nie jest ten Amerykanin — no to w jaki sposób wytłumaczy mu swoje nagle zmieszanie, jak wytłumaczy fakt że ze wzburzenia aż zaniemówił?

Kibirow odpowiada więc bardzo cicho, drżącym głosem:

— Szcza, ciszej... To właśnie jest ten Amerykanin... Ten, który trzyma fajkę w ustach, ale... Czy wiesz, kim jest ten, z którym on rozmawia? O ten z białą brodą?

— Kto?

— Sam generał - gubernator Miche'ew. Znam go... Gdy służyłem w wojsku, jeździł do nas często do pulku...

— Co mówisz?! Więc słuchaj, Ali... Ale, — mówi nagle Czeczeniec, — gubernator w cywilu?

— Gdy przebywa w uzdrowisku, chodzi ubrany po cywilnemu... Dlaczego tego nie rozumiesz?

— Ali posłuchaj... Oni rozmawiają obaj takim dziwnym językiem...

— Generał - gubernator zna widocznie angielski, więc rozmawia z Amerykaninem jego językiem... — Więc posłuchaj, Ali... — szepnął Czeczeniec.

Ten Miche'ew jest przecież na'groźniejszym wrogiem naszego Chana. Możeby Esand raczej jego porwał na swego konika... Myślę, że to by bardziej ucieszyło Chana, niżeli porwanie Amerykanina.

Jak myślisz, Ali? Idę do Esanda i powiem mu, żeby pochwył tego starca w okularach... No, Ali, dlaczegoś mi nie odpowiadasz?

Kibirow nie mógł znaleźć odpowiedzi. Czuł, że kodana udajnia nie nad nim nie zderewowania.

(Dalszy ciąg nast.)

Wizyta króla Karola w Londynie

LONDYN. Termin wizyty króla Karola rumuńskiego w Londynie został ostatecznie ustalony. Król Karol przybędzie 20 marca i pozostanie w Londynie jako gość oficjalny króla Jerzego 6-go przez 5 dni.

Porwanie dwóch łam strajków

PARYŻ. „Le Matin” donosi, iż dwaj szoferzy, którzy pomimo strajku w przemyśle transportowym pracowali, zostali porwani przez nieznaną osobę, którą jak przypuszczają robotników strajkujących. Dotychczas szoferów tych nie odnaleziono.

Porwanie generała Millera przedmiotem dalszego dochodzenia

PARYŻ. W sprawie porwania przewodcy emigracji rosyjskiej, gen. Millera wznowione zostało obecnie energiczne śledztwo. Sędzia śledczy wezwał wczoraj p. Skoblinową i w obecności jej zjadł pieczęcie z szeregu papierów i dokumentów, które zostały zajęte zarówno w siedzibie

związku b. kombatanów rosyjskich, jak i w mieszkaniu p. Skoblinowej. Dokumenty zostały poddane zbadaniu przez eksperta, a sędzia śledczy przesłuchuje p. Skoblinową, żądając od niej wyjaśnień co do badanych dokumentów.

Cała Bułgaria pod śniegiem w kraju gruszą stada wilków

SOFIA. Od kilku dni w całej Bułgarii panują silne mrozy. Temperatura w ciągu ub. nocy wynosiła od 20 do 30 stopni poniżej zera. Cały kraj pokryty jest grubą warstwą śniegu, dochodząca w rejonach górskich do kilku metrów wysokości.

W dniu wczorajszym pociąg pociąg Burgas — Sofia uległ w śniegu i, pomimo prac ratunkowych, nie zdołano go wyswobodzić. W różnych okolicach kraju pojawiły się stada wilków, wyrządzających poważne szkody wśród bydła.

Syn b. króla Alfonsa umierający od 6 dni trwa bez przerwy upływ krwi

LONDYN. Hr. Covadonga, najstarszy syn b. króla Alfonsa hiszpańskiego, jest umierający. Hrabia, który od wielu lat cierpi na hemofilię (ciągły upływ krwi), znajduje się w klinice w Hawanie.

Pomimo, że dwa razy dzieńie stosowana jest transfuzja krwi, stan jego zdrowia i pogarsza się z dnia na dzień. Obecnie upływ krwi trwa już bez przerwy 6 dni.

Wiadomości sportowe

Chmielewski walczy w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie, w teatrze Nowości ciekawy mecz bokserski pomiędzy Łódzkiem IKP i Polonią. Łódzianie przyjeżdżają w najlepszym składzie z Chmielewskim w środku i „wypożyczonym” Jaskółą w wadze ciężkiej.

(na 1-y miejscu boksenzy IKP): waga musza: Szwed — Komuda bogucia: Barulowski — Kazmierczak piórkowa: Spodnikiewicz — Malochki lekka: Kowalewski — Łukaszewicz półśrednia: Wigokowski — Janozak średnia: Chmielewski — Fabiański półciężka: Piętrzak — Wyżniński ciężka: Jaskółka — Sowiński. Początek zawodów o godz. 12-ej.

Atak 142 ekip automobilowych na Monte-Carlo

Dnia 25 stycznia rozpoczyna się zimowy rajd automobilowy do Monte-Carlo. Jest to — jak wiadomo — największa zimowa impreza motoryzacyjna, która wymaga obryzkiego wysiłku zarówno kierowcy, jak i maszyny. W tegorocznym zjeździe do Monte-Carlo startuje aż 142 ekipy z 21 państw. Wśród nich, jak wiadomo, znajdują się również 6 polskich ekip. Najwcześniejszy start w Aten. Ze stolicy Grecji wyjechała 44 ekipy przez Delfy, Wiedni, Meczichum, Strasburg i Paryż. Dystans wynosi 3800 km. Z Palermo startuje 32 ekipy, przy czym jedna długości 4091 km. prowadził przez Rzym, Wiedni, Montecarlo, Strasburg i Paryż. Pozostałe ekipy startują ze Staw

ger, Tallina, Bukaresztu, Umea i Amsterdamu.

Budge najpopularniejszym sportowcem

Po plebiscycie prasy amerykańskiej na temat, kto jest najlepszym sportowcem Ameryki, zakończonym, jak wiadomo, zajęciem pierwszego miejsca wśród raniów przez Donalda Budge, a wśród pań przez Katarzynę Rawls, odbyło się w Nowym Jorku pod przewodnictwem naczelnej redaktorki sportu amerykańskiego, celebrytki i gwiazdy wieloletniej sportowej nagrody Ameryki Louisa Sullivan dla najlepszego zawodnika w r. 1937. Na

Wyrok na adwokata Szumańskiego został przez Sąd Okręgowy znacznie zaostrzony

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie adw. Wacława Szumańskiego. O godz. 1 po południu wiceprezes Dembicki wszedł na salę i odczytał sentencję wyroku, którego brzmienie jest następujące:

Sąd Okręgowy w Warszawie po rozpoznaniu sprawy Wacława Szumańskiego z powodu apelacji, złożonej przez Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie i oskarżonego jak również jego obrońców od wyroku Sądu Grodzkiego, zaskar-

żony wyrok w części, dotyczącej winy i kwalifikacji prawnej zatwierdza z tym, że uznaje Wacława Szumańskiego winnym tego, iż w pierwszych dniach listopada 1937 r. w liście skierowanym do ministra Sprawiedliwości Witolda Grabowskiego i rozesłanym w odbitkach do różnych osób:

1-o znieważył władze wymiaru sprawiedliwości i Ministerstwo Sprawiedliwości przez użycie obelżywych wyrażań np. „spręczył Pan w nader prymitywny sposób swój stosunek do zadań wymiaru sprawiedliwości raczej dla efekciarstwa, niż z przekonania”;

2-o obraził godność dyrektora departamentu Tadeusza Krychowskiego przez użycie obraźliwych wyrażań np. „człowiek nierozumny”;

3-o obraził godność wiceprokuratora XVI rejonu do spraw politycznych Dominika Piotrowskiego przez użycie obraźliwych wyrażań jak np. „urzędnik bez stażylizacji i zawołanej, wiecznie zły, wiecznie arcydzieło usposobiony”;

W części dotyczącej kary za obrażenie wyrok uchyla i strażnik Wacława Szumańskiego na łączną karę 8 miesięcy więzienia. Po ogłoszeniu sentencji wyroku przewodniczący podał krótkie ustne motywy. Na wstępie sąd stwierdza, że krytyka działalności jest pożą-

dana i stanowi ważną funkcję społeczną, jednakże krytyka musi być rzeczowa, uwolniona od osobistej niechęci, a w żadnym razie nie może mieć na celu poniżenia i zdeptania godności osób.

Krytyka rzeczowa zależy również od formy. W żadnym razie pod płaszczykiem krytyki nie może być ukryta obelżywa napaść na funkcje społeczne.

W sprawie tej należało rozstrzygnąć pytanie, czy oskarżony Wacław Szumański działał w celu poniżenia władz wymiaru sprawiedliwości i ministra Sprawiedliwości, czy też wysłanie miało charakter krytyki bardzo ostrej, jak twierdził oskarżony.

Treść listu ponad wszelką wątpliwość jest obelżywa. Oskarżony na rozprawie w Sądzie Grodzkim powoływał się na swoją działalność dotychczasową, płynącą z idealistycznych pobudek.

Sąd stwierdza, że list, będący przedmiotem aktu oskarżenia, może postawić pod znakiem zapytania te wszystkie wartości, na które powoływał się oskarżony.

Wina i kwalifikacja prawna, zastosowana przez Sąd Grodzki, jest całkowicie zasadna.

Przechodząc do wymiaru kary, Sąd uznał, że apelacja prokuratora jest zupełnie usprawiedliwiona. Oskarżony nawet na rozprawie w Sądzie Grodzkim i w Sądzie Okręgowym nadal podtrzymywał swój nastawiony atak, używając pod adresem napastowanych w liście osób ostrożeń wyrażań.

Dlatego też kara 8 miesięcy więzienia, orzeczona jako łączna, wydaje się współmierna ze stopniem winy oskarżonego.

Adw. Szumański w czasie ogłaszania wyroków nie był obecny.

Obrona zapowiada kasację.

Czterech nowych wojewodów mianował P. Prezydent R. P.

Pan Prezydent R.P. mianował p.p. Jerzego Trammecourta wojewodą lubelskim, Tomasza Malickiego - wojewodą tarnopolskim, Henryka Ostaszewskiego - wojewodą białostockim oraz Józefa Tymiańskiego - wojewodą krakowskim.

Wymienionych wojewodów i odebrał od nich ustaloną przysięgę.

Nowomianowani wojewodowie pełnią dotychczas w charakterze wicewojewodów obowiązki wojewodów na terenie swoich województw.

W związku z tymi nominacjami, prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski przy-

Rosliny to...

DZIECI SŁOŃCA

Sok świeżych roślin to - ZDROWIE
OK ŚWIĘTOJĄNSKIEGO ZIEŁA
bole wątroby, żołądka, nerek
OK MNISZKA LEKARSKIEGO
znakomite ułatwienie
SOK SERDECZNIKA
zmniejsza — uspakaja — serce
Magister Edward Gobiec,
Warszawa, ul. Miodowa 14.
Sprzedaż: Apteki i Drogerie

Sfałszowali telefonogram starosty aby otrzymać... wyższe pensje

Władze starościńskie w Nadwornej wykryły niezwykle oszukawczą aferę, której bohaterami byli funkcjonariusze gminy w Łańcuchynie, Michał Morawiecki, Henryk Garlicki, oraz Henryk Sokel.

da gminna w Łańcuchynie zaangażowała nowych funkcjonariuszy, Morawieckiego w charakterze wójta z pensją 120 zł. miesięcznie, Garlickiego w charakterze sekretarza z pensją 247 zł. i Sokela w charakterze urzędnika kancelaryjnego z pensją 110 zł. miesięcznie.

wała się do polecenia starosty i podwyższyła pobory funkcjonariuszom: Morawiecki otrzymał obecnie 150 zł., Garlicki 289 zł., a Sokel 182 zł.

Po wprowadzeniu gmin zbiorowych w lutym 1936 roku ra-

Przed drugim posiedzeniem rady gminnej nadszedł telefonogram ze starostwa nadany przez starostę nadworniańskiego Wolskiego, w którym uznał on pobory funkcjonariuszy za zbyt niskie i polecił podwyższyć je. Rada gminna zastoso-

Dopiero podczas przeprowadzonej lustracji okazało się, że telefonogram starosty był sfałszowany. Morawiecki zeznał, że uważał pobory wyznaczone przez radę gminną za zbyt niskie i z tego względu sfałszował telefonogram. Wkrótce Morawiecki, Garlicki i Sokel staną przed Sądem Okręgowym w Stanisławowie, oskarżeni o nadużycie władzy urzędowej.

Starcie ze zbrojną bandą Arabów blisko granicy syryjskiej

LONDYN. W Palestynie doszło wczoraj znowu do starcia zbrojnego między bandą 40 uzbrojonych Arabów a wojskiem i policją.

w chwili, gdy banda przekroczyła granicę i usiłowała przedostać się w głąb kraju.

Starcie nastąpiło blisko granicy syryjskiej koło wsi Saffa

Trzech Arabów zostało zabitych, reszta rozproszona uciekła z powrotem do Syrii.

Bałagan na kolejach sowieckich Pojagi przostawione są w polu

MOSKWA. Komisarz Komunikacji ZSRR zwolnił ze stanowiska i oddał pod sąd za działalność antypaństwową 6 wyższych kierowników dyrekcji moskiewskiej kolei obwodowej „Gudek”, omawiając w artykule wstępny w sprawie w kolejniactwie stwierdza, że praca kolejniaków ostatnio wyraźnie mu pogorszeniu.

Przekroczenie norm zużycia opału wynosi 64 proc., pociągi pozostawiane są w polu wskutek psucia się parowozów. Procent ładowania i wyładowywania wagonów znacznie spadł.

Dziennik stwierdza, że wprowadzono do kolejniactwa wielu młodych kierowników, których trzeba uczyć i wychowywać.

Przedziały kolejowe dla panów

Ciekawa inowacja kolei francuskich

Jedno z francuskich wielkich towarzystw kolejowych wprowadziło ciekawą inowację: Na wszystkich dworcach porozmieszczano skrzynki, do których pasażerowie będą mogli w ciągu kilku miesięcy składać swe pomysły, rady, skargi. Wydano nawet specjalną broszurę, mającą na celu zachęcenie podróżnych do wzięcia udziału w tym plebiscycie.

Listów istotnie napływa bardzo wiele. Tak wiele, że aż trzeba było utworzyć specjalne biuro w którym 20 urzędników czyta i segreguje otrzymane listy. Jak się okazuje, nie brak tu idei zdrowych i interesujących. Są one jednak pomieszane z fantastycznymi. Jedni narzekają na opóźnianie się pociągów, a inni domagają się dostosowania rozkładów jazdy do nowych wymagań podróży, inni zaś żądają zmniejszenia w wagonach ilości okien i drzwi, wprowadzenia spluwaczek i popielniczek, dywanów i odkurzaczy elektrycznych.

Ktoś domaga się rozdawania w przedziałach dla palących papierosów, inny uważa, że należałoby wprowadzić przedziały, zarezerwowane wyłącznie dla dla... panów.

Są — pisze inny — przedziały zarezerwowane dla kobiet, dla inwalidów wojennych dla podróżnych ze zwierzętami, dla czegooby nie rozszerzyć tej idei i wprowadzić oddzielne przedziały dla sportowców, dla kupców serów woniejących, dla zakochanych... Tego rodzaju specjalizacja pozwoli na zadowolenie powszechne, zaś przedziały dla poszczególnych korporacji przyczynią się do zbliżeń i wymiany.

Są też listy, wywodzące konieczność wagonów kąpielowych, radiowych i dancingowych w każdym pociągu, konieczność łagodniejszego zatrzymywania pociągów, zniesienia klasy trzeciej i drugiej, zniesienia krat w kasach biletowych i t. p. (CPC)

Leczenie chorych robotników po wyczerpaniu świadczeń chorobowych

Robotnicy, którzy przebyli 200 tygodni składowych w ubezpieczeniu po 1 stycznia 1934 r., nabyli prawo do dalszej pomocy leczniczej z ubezpieczenia emerytalnego robotników po wyczerpaniu 26 tygodniowego okresu zasiłkowego i leczenia w ubezpieczeniu chorobowym, jeśli są nadal chorzy na tę samą chorobę.

Dalszej pomocy leczniczej w tej samej chorobie na rachunek ubezpieczenia emerytalnego robotników udziela Ubezpieczalnia Społeczna tak długo, jak długo jest ta pomoc konieczna.

Umieszczenie chorego w szpitalu lub sanatorium wymaga uprzedniej zgody Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (CPC)

Jeśli chcesz skosztować Lwowskich ciastek Zalewskiego, dobrej kawy z kremem wstąp do

„ITALIA”

Uwaga! **BILARD!** Uwaga!

Napad rabunkowy

W dniu 4 bm. około godz. 17 na drodze w lesie za wsią Dziewuliny gm. Grabica, na przejeżdżającym furgonem piekarskim Cochaja Pawła, zam. we wsi i gm. Wadlew napadło 2-ch nieznanych osobników, z których jeden z kijem w rękę wskoczył na wóz obezwładnił Cochaja, a drugi osobnik obrewidował napadniętego i zabrał mu z kieszeni kożucha 80 zł gotówki, poczem obaj osobnicy zbiegli do lasu.

Pokój umeblowany po wynajęciu — od zaraz. Słoneczny, z osobnym wejściem. Z utrzymaniem, lub bez. Wiadomość w administracji „Dziennika Piotrkowskiego”.

Ciężko pobity

W nocy na 3 bm. w Belchatowie na ulicy przed lokalem ochronki został ciężko pobity Stryj Leon, lat 18, mieszkaniec Belchatowa przez Tadeusza, Feliksa, Stanisława braci Nowackich. Ranny Stryj przewieziony został do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie w stanie ciężkim.

Kradzież garderoby

W dniu 2 bm. na szkodę Kowalskiej Heleny, zam. w Piotrkowie, przy ul. Piłsudskiego 80, skradziono z mieszkania palto damskie, spódnice, reformy i ze-



Jakie zaświadczenia niezbędne są dla uzyskania zasiłku chorobowego

Celem uzyskania zasiłku chorobowego ubezpieczony, po stwierdzeniu niezdolności do pracy przez lekarza domowego lub komisji lekarskiej Ubezpieczalni Społecznej, winien przedstawić w najbliższym obwodzie, podobwodzie lub w środku leczniczym Ubezpieczalni 1) legitymację ubezpieczeniową, poświadczoną przez pracodawcę (poświadczenie dla pracowników fizycznych jest ważne na przeciąg 2 tygodni, dla pracowników umysłowych na przeciąg miesiąca), 2) zaświadczenie pracodawcy, stwierdzające dokładną datę rozpoczęcia pracy, okresy przerwy i przyczyny, które spowodowały przerwę w zatrudnieniu (choroba, strajk), oraz datę wypowiedzenia i rozwiązania umowy o pracę, zarobki ubezpieczonego, przy czym dla płatnych tygodniowo — za ostatnie 13 tygodni przed chorobą (zarobki wymienić oddzielnie za każdy tydzień), dla płatnych miesięcznie — za ostatnie trzy miesiące przed chorobą (od dzielnicy za każdy miesiąc).

Zaświadczenie pracodawcy winno być opatrzone datą wystawienia, pieczętką i podpisem odpowiedniej osoby. (CPC)

dla Niemiec, a w rzeczywistości dla Francji. Poznanie miłości i wzajemne zdemaskowanie.

W roli szefa wywiadu niemieckiego na Szwecję, kapitana marynarki Karola von Marwitz — rzekomego dezertera skazanego zaocznie na śmierć przez Sąd wojenny niemiecki — widzimy Conrada Veidta. Już prawie zapomnieliśmy o nim i o tej sławie, która go otaczała. Tak dawno nie oglądaliśmy Veidta na ekranie, że ten film możemy nazwać powodem tego znakomitego artysty.

Trudno sobie wyobrazić lepszą maskę niemieckiego kapitana marynarki nad tę, którą daje nam Veidt. Jeżeli to jest powrót na ekran, to powrót prawdziwie triumfalny.

Kilka epizodów zagranych jest przez Veidta wręcz znakomicie, jak na przykład ten, gdy rzekomy dezerterski oficer, jako tchórz, nie reaguje na zniewagę, ponieważ nie może zdradzić swej właściwej roli w Szwecji.

Na każdym kroku znać pomyslową robotę reżyserską Aleksandra Kordy, a fotografia filmu obfituje w liczne przebitkowe montażowe, doskonale łączące poszczególne czony obrazu. W rezultacie przez cały czas filmu śledzimy z niekłamnym zainteresowaniem logiczny rozwój akcji i losy bohaterów.

Nad program dodatki dźwiękowe: obchód rocznicy 11-go listopada w Warszawie oraz ciekawą tygodnik Pata.

Aparatura dźwiękowa idealnie czysta, a przy tym b. dyskretna. (CPC)

Nobla, wielki piewca doli włościąnskiej — twórca „Chłopów” — Władysław Reymont.

Epos Chin (gdzie obecnie rozgrywają się krwawe walki z Japonią), przedstawił w sławnej trylogii głośny pisarz Perl v Buck. Film „Ziemia Błogosławiona” z naszym znakomitym rodakiem Pawłem Muni, Lwowianinem, pracującym obecnie w największych wytwórniach amerykańskich — to arcydzieło na światową skalę. Główny bohater zagrał swą rolę niczym urodzony Chińczyk — zagrał ją naprawdę na miarę artysty o kolosalnej inteligencji i nieprzeciętnych zdolnościach. Ale nie tylko Paweł Muni spowodował, że film ten olśniewa każdego widza. Cały zespół zarówno aktorski jak pomocniczy stanął na wysokości swego zadania pokazując rzecz niezwykłą i dotychczas nieoglądaną.

Dotąd Chińskie obrazy widzieliśmy z najgorszej strony, a ten film — to coś rewelacyjnego. Akcja od początku do końca bardzo zajmuje widza. Scenariusz skomponowany jest znakomicie. Zdjęcia pełne realizmu i wiernego oddania tła. Niema kinomana, któryby nie zachwycił się filmem „Ziemia Błogosławiona” gdy go ujrzy na ekranie. A zobaczyć ten film powinni wszyscy.

Na falach eteru.

Wystawa radiowa w Łodzi

Pod koniec stycznia otwarta będzie w Łodzi wystawa radiowa, która mieścić się będzie w pięciu salach szkoły przemysłowo-technicznej przy ul. Żeromskiego. Wystawa mieć będzie charakter ogólnopolski. Weźmie w niej udział przemysł radiotechniczny wraz z przemysłami pomocniczymi. Klub Radiodawców, który w tym czasie organizuje ogólnopolskie zawody oraz szereg stowarzyszeń, jak LOPP i t. d.

Na terenie wystawy urządzone zostanie studio Polskiego Radia, skąd nadawany będzie program radiowy.

Niezależnie od wystawy w Łodzi, uruchomiona będzie wystawa objazdowa w wozie tramwajowym, który odwiedzi Aleksandrów, Konstantynów, Zgierz, Ozorków, Rudę Pabianicką, Rzgów, Tuszyn i Pabianice.

Inteligentna, przystojna Pani, lat 38, posiada handel win i wódek z własną koncesją — w miasteczku. Pragnie poznać inteligentnego męczyzny, z kapitałem emeryta lub na posiadzie. Chętnie kolejarza. Oferty do „Dziennika Piotrkowskiego” dla „Samotnej”.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE; KATARZE

Na srebrnym ekranie.

Kino „As” SZEFE WYWIADU

W powodzi filmów szpiegowskich, których tak wiele w ciągu ostatnich lat oglądaliśmy na naszych ekranach, film „Szefer wywiadu” należy do lepszych, jeżeli nie do najlepszych. Można o niem powiedzieć, że jest to jeden z bardziej realistycznych filmów szpiegowskich.

Sama fabuła filmu jest b. prosta. On — szef wywiadu niemieckiego w Szwecji i ona — agentka, pracująca rzekomo (dokończenie obok)

garek oraz branzoletkę, ogólnej wartości 35 zł. Kradzieży tej dokonała Pietrasowa Stanisława, zam. w Pabianicach przy ul. Dąbrowskiego nr. 6.

Kino Roma

„Ziemia Błogosławiona”

Ukochanie ziemi Ojczystey nie jest nowością. Znakomicie omówił ją na łamach swoich książek nasz laureat Nagrody



Kino Teatr **CZARY**
Piotrków Legionów 11

Dziś dni następnych najwspanialsza komedia muz. Polski film p. t.

TRÓJKA HULTAJSKA

St. Sielański, St. Woliński i Józef Kondrat

W programie popołudniowym Iwan Petrowicz i Magda Sznajder w filmie p. t. **Miłość i łzy kobiety**

Nad program najnowsze aktualności

Początek o g. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Kino Teatr **„AS”**
w Piotrkowie pl. Niepodległości Nr. 2

Dziś i dni następnych film szpiegowski! dawno niewidziany **CONRAD VEIDT**

Szefer Wywiadu jako pułkownik armii niemieckiej

Popołudniówka od godz. 1. **YOSHIWARA**
Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 1 po poł.

Kino Teatr **ROMA**
(Dawn. Nowości) w Piotrkowie Al. 3 Maja 11.

Dziś potężny film, który olśniewa i imponuje! Wielki epos Chin!

ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA

Początek o godz. 5 pp, w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Na seansach po połud. **SITTING — BULL**
Początek o godzinie 1-ej po poł.

Tran leczniczy świeży do nabycia w każdej ilości - Skład Apteczny **PAWŁA PODGÓRSKIEGO**, ul. Słowackiego 12.